Nr 129. Kraków, Niedziela 5 Czerwca 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (za 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Kar. Ludwika l. 9, Centr. Biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoie pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

W miejscu na Czerwiec . . . . złr. 1·80
Od 1 Czerwca do 30 Września . . „ 6.80
(Na żądanie odsyłanym będzie dziennik do domu za odpowiednią dopłatą).
Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Czerwiec . . . złr. 2·50
Od 1 Czerwca do 30 Września . . „ 8 —
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Czerwiec . . . marek 6
Od 1 Czerwca do 30 Września . . „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 4 czerwca.

Kiedy zostanie rozwiązany angielski parlament, nie powiedział jeszcze p. Balfour członkom Izby gmin, którzy tymczasem rozjeżdżają się do domów na dziesięciodniowe ferye Zielonych Świąt. Zaciekawienie zatrzymywało ich do ostatniej chwili w Londynie; gdyby nie ochota usłyszenia enuncyacyi rządowej, pewnie porzuciliby nie nęcące już dyskusye prawodawcze, ażeby pojechać do swoich okręgów wyborczych i pomyśleć o bliskiej przyszłości. Ostatnim przedmiotem, który zwracał na siebie pilniejszą uwagę angielskich deputowanych, był bil o irlandzkim samorządzie lokalnym. Jak stwierdza *Observer*, przebieg dyskusyi przy drugiem czytaniu tego projektu, w wysokim stopniu ułatwił rządowi postępowanie; zasadnicze jego idee zaakceptowała Izba znaczną większością i uczyniła to w sposób tak zgodny, jak się to zdarzało tylko w początkach rządów obecnego gabinetu. Z drugiej strony jednak ta sama dyskusya dowiodła wymownie rządowi, jak nierozsądną byłoby rzeczą żywić nadzieję, iż jeszcze w ciągu bieżącej sesyi dałaby się przeprowadzić nad bilem dyskusya szczegółowa. Rząd musiał się zatem wyrzec dalszego przeprowadzania projektu w teraźniejszym parlamencie.

Od tej chwili rozwiązanie Izby gmin stało się tylko kwestyą dnia. Potwierdził to p. Balfour odpowiadając na interpelacyę Gladstona oświadczeniem, że istotnie nowe wybory rozpisane będą jeszcze przed upływem mandatów, jakiemi obdarzeni są dzisiejsi deputowani. Zarówno w kurytarzach parlamentarnych, jak i w najpoważniejszych organach prasy wyrażano przekonanie, że przed feryami, które rozpocząć się miały już wczoraj, z ławy ministeryalnej padnie hasło dnia, w którym powołani zostaną wielko-brytańscy wyborcy do wydania wyroku w sprawie obu wielkich stronnictw, walczących o stanowisko przy sterze władzy. Z psychologicznych względów, dla podtrzymania nikłego kompletu posłów, zwlekał dotychczas rząd z odnośnem oświadczeniem; może pod naciskiem zdecydował się to uczynić na ostatniem przedświątecznem posiedzeniu, o czem jednak dotąd jeszcze nie ma telegraficznych wiadomości. Są tylko pogłoski i kombinacye.

Sierpień i wrzesień, jak wiadomo, nie są bynajmniej porą odpowiednią do rozpisywania wyborów, musi się to stać koniecznie w lipcu. Gdyby zaś tak istotnie było, już nawet końcowe dni czerwca byłyby może terminem zbyt spóźnionym dla rozwiązania dawnego parlamentu. W każdym razie, jeżeli, jak zapewniają niektóre dzienniki, zakończenie sesyi nastąpi najpóźniej dnia 25 czerwca, spodziewać się można, że nowa Izba ukonstytuuje się już w połowie lipca. Wobec tej ewentualności sprawy angielskie zaczynają coraz żywiej interesować uwagę publiczną na kontynencie.

Zaznaczaliśmy już, że sądząc po dotychczasowych symptomatach, dość wielkie szanse zwycięstwa w walce wyborczej ma Gladstone; whigowie przynajmniej pełni są ufności w powodzenie swego programu. Chodziłoby tylko teraz o to, jak się ten program przedstawia; dotąd osłaniała go dyskretna tajemnica, która pozwalała wróżyć, jak też czyniono, że sędziwy przywódca liberalnych przygotowywał jakiś efektowny *coup de théâtre*. Miał to być program nowy, liczący się z nowemi stosunkami i nowemi prądami. Negatywna jego strona znaną już była mniej więcej z ostrych krytyk, z jakiemi w liberalnym obozie spotkały się mowy Salisburyego, Balfoura, księcia Devonshire i Goschena; z pozytywnymi jego punktami trudno się jednak było spotkać nawet w wystąpieniach publicznych Gladstona, Harcourta, Roseberyego albo Johna Morleya. Najwybitniejszem z tego wszystkiego było niewątpliwie to, co mówił Harcourt w Braintree; oprócz pełnej dowcipu a poniekąd i słuszności krytyki mów lorda premiera i księcia Devonshire, dotykał on także sprawy irlandzkiej, ale trzymał się w zakresie tak mało mówiących ogólników, że słuchacze bardzo mało, albo tyle co prawie nic, otrzymali wyjaśnień.

Obiecywano sobie za to wiele po mowie Gladstona, która, jak wieść niosła, miała mieć wielkie rozmiary i rzucić światło dokładne na wszystkie szczegóły programu. Mowa ta wypowiedzianą być miała dopiero wówczas, kiedy dzień rozwiązania parlamentu byłby już stanowczo ogłoszony. Według wiadomości, jakie wczoraj nadeszły, stało się inaczej. Pomimo, że p. Balfour w milczeniu trwa niewzruszenie, „wielki starzec“ nie wahał się zabrać głosu; przeczuł że nadchodzi ostatnia chwila do działania, że wyborcy pozostawieni w nieświadości co do kierunku, w jakim ich chce liberalna partya poprowadzić, zaczynają się chwiać i namyślać. To też lakoniczna depesza z Londynu donosi: „Mowa, którą Gladstone otworzył kampanię wyborczą, sprawiła w całym kraju wielkie wrażenie. Na obecny parlament nikt już nie zwraca uwagi; wszyscy myślą o parlamencie przyszłym.“

Według skąpych informacyj, jakie w pierwszej chwili o mowie Gladstona nadeszły, musiała ona zawieść wiele przywiązywanych do niej nadziei. Wypowiedziana została w londyńskiej „Memorial Hall“ przed zgromadzeniem „Związku liberalnych i radykalnych zgromadzeń londyńskich“; była podobno bardzo głęboka i świetna, zaczepiała i miażdżyła ostro politykę obozu konserwatywnego, ale także nie odsłoniła tego, co było najważniejsze i najciekawsze, t. j. nowego planu w sprawie irlandzkiej. Gladstone rozszerzał się przedewszystkiem o sprawach samorządu stolicy i oświadczył, że dla osiągnięcia reform w zakresie samorządu Londynu, partya postępowa musi odnieść na politycznem polu wyborczem takie same zwycięstwa, jakie jej przypadły w udziale przy wyborach municypalnych. Zaznaczył przytem konieczność nowego ukształtowania wpisu do listy wyborców i zażądał dla londyńskiej rady hrabstwa obszerniejszego zakresu władzy łącznie z dozorem nad policyą. Najważniejszą jednak częścią mowy był zupełnie niespodziewany ustęp przy omawianiu kwestyj socyalnych.

Niedawno temu przyjmował u siebie Gladstone deputacyę londyńskiego związku cechowego, która prosiła sędziwego męża stanu o poparcie postulatu, odnoszącego się do ośmiogodzinnego dnia roboczego. Deputacyę spotkało przyjęcie dosyć szorstkie: Gladstone oświadczył się przeciwko dniowi ośmiogodzinnemu. Uczyniło to nieco hałasu w angielskiej i zagranicznej prasie. To też tem dziwniejszą jest rzeczą, że w „Memorial Hall“ usłyszano z ust Gladstona oświadczenie, iż sprawa skróconego dnia roboczego powinna być brana poważnie i przeprowadzona energicznie. Zasadniczo — mówił mowca — ośmio godzinny dzień mógłby być istotnie wprowadzony dla pracujących przy instytucyach publicznych, i parlament powinien upomnieć się o to, żeby te instytucye nie przeciążały personalu swojego długością pracy.— Jestto niewątpliwie ustępstwo, jakie czyni wódz liberałów na rzecz socyalno demokratycznych wyborców, ale ustępstwo uczciwe i szlachetne; nie zostanie też zapewne źle przyjęte przez ogół stronnictwa.

Nie to jednak zapewne stanowić miało owo *coup de théâtre*, na jakie niecierpliwie czekała opinia publiczna w Anglii. Znając Gladstonea, wie się, że odnosić się ono musi do sprawy irlandzkiej, do najgłówniejszego punktu whigowskiego sztandaru. Demonstracyjnie przemykał się na tym punkcie Gladstone w zakresie frazesów i niedomówień: potępiał politykę Salisburego i zaznaczył konieczność autonomii irlandzkiej, zanimby inne reformy miały być wzięte pod uwagę, bo tylko przez spieszne załatwienie tej sprawy, dotyczącej całego państwa, mogłyby być załatwione sprawy miejscowe. Ale w jaki sposób pragnie Gladstone dzisiaj tę sprawę załatwić? Na to pytanie odpowie on zapewne osobną mową, kiedy kampania wyborcza rozpocznie się już naprawdę w całej pełni. Wystąpienie w „Memorial Hall“ było istotnie — jak dowcipnie twierdzi *Standard* — tylko petycyą o głosy, skierowaną do londyńskich wyborców, i dlatego prawie wyłącznie ich specyalnym poświęcone było sprawom.

Przegląd polityczny.

Przed kilku jeszcze laty odwiedziny rejentki i młodziutkiej królowej holenderskiej w Poczdamie, uroczyste i pełne serdeczności przyjęcia ich przez cesarza niemieckiego, byłyby wywołały w świecie politycznym silniejsze zajęcie, a może nawet niepokój. Niedawne to jeszcze czasy, kiedy Francya, a nawet Anglia, pilnie śledziły każdy krok dyplomacyi niemieckiej w Amsterdamie, gdzie dogorywał ostatni potomek domu Orańskiego, w obawie, że będą się tam knuć układy, które poddadzą Holandyę jeżeli nie zwierzchnictwu, to przynajmniej nieograniczonemu wpływowi Niemiec. Rzeczywiście po uniesieniach, wywołanych zwycięstwami, odniesionemi nad Francyą, w chwili najsilniejszego wrzenia szowinizmu narodowego, kiedy tłum drugorzędnych dziennikarzy i poetów szerzył ideał olbrzymiej germańskiej monarchii, myśl przyłączenia Holandyi, która wskutek swego geograficznego położenia jest dla Niemiec niejako uzupełnieniem i naturalnem zakończeniem ich granic, świtała w umysłach nietylko przeciętnego mieszczanina berlińskiego, ale nawet wielu dyplomatów. Przypominano dawną jedność, bliskie pokrewieństwo języka, wspólność etnograficzego pochodzenia i inne równie szeroko nakreślone zasady, które mają tę właściwość, że dadzą się rozszerzać w nieskończoność, lub ścieśniać w najwęższych ramach. Wprawdzie te wszystkie uczucia były zupełnie jednostronne, bo ze strony Holandyi nie pojawiał się żaden głos w obronie germańskiego ideału i zjednoczenia z Niemcami, ale usposobienia ówczesne Niemiec nie wymagały wcale wzajemności, w tem przekonaniu, że co się podoba potężnemu mocarstwu, to musi być przyjemne dla słabego państwa. Europa miała chwile niepewnego oczekiwania nowego międzynarodowego zatargu. Dziś toasty, wznoszone przez cesarza Wilhelma II na cześć królowej holenderkiej, nikogo nie niepokoją, a odwiedziny rejentki uważane są za zupełnie naturalny objaw sąsiedzkiej życzliwości i dawnych rodzinnych stosunków; ale też dziś na czele polityki niemieckiej nie stoi już Bismarck, którego ambicya i wybujały szowinizm stanowiły ustawiczną groźbę dla powszechnego pokoju.

Zbliżające się uroczystości w Nancy, które poruszyły opinię publiczną w Niemczech, odbędą się zapewne bez żadnych politycznych manifestacyj. Trzeba przyznać Francuzom, że z zupełnym taktem usunęli z programu wszystko, coby mogło niepotrzebnie drażnić sąsiada; nawet pierwotnie projektowany wielki przegląd wojsk w okolicach Nancy, będzie ograniczony do skromnej defilady, w której weźmie udział tylko lotaryńska dywizya. Radykalne szowinistyczne dzienniki paryskie występują gwałtownie przeciwko tej zmianie pierwotnego programu, przypisując ją osobistej interwencyi prezydenta Rzeczypospolitej i niemieckim wpływom. Przeciwnie półurzędowa niemiecka prasa podnosi z naciskiem, że sprawa programu lotaryńskich obchodów nie była zupełnie poruszana w kołach dyplomatycznych, a nawet nie dotykano w ogóle tej kwestyi jako sprawy międzynarodowej, lecz tylko ostrzegano poddanych niemieckich, aby w uroczystościach nie brali udziału. Zdaje się, że i organa francuskiego radykalizmu nie wierzą w możliwość niemieckiej interwencyi, ale używają one widma obcego nacisku jako środka agitacyjnego przeciwko prezydentowi i jenerałowi Brugère.

W sprawie tej wniósł nawet znany Deroulède interpelacyę w Izbie, zapytując prezesa ministrów, czy prawdą jest, że program uroczystości w Nancy został zmieniony, wyrażając zarazem obawę, że taka zmiana obraziłaby godność Francyi. Loubet odpowiedział dość wymijająco, że rząd układając program, działał z zupełną niezawisłością, nie kierując się bynajmniej względami, o których pisały dzienniki.

W Belgii gotują się wszystkie stronnictwa do wyborów do konstytuanty. Szanse liberalnych nie są zbyt wielkie, zwłaszcza że pomiędzy nimi a radykałami panuje rozdwojenie i prawdopodobnie kompromis wyborczy nie przyjdzie do skutku, zwłaszcza, że Frère d'Orban wystąpił bardzo gwałtownie przeciwko zasadzie głosowania powszechnego. Socyaliści zgromadzeni w Namur uchwalili popierać referendum królewskie i głosować wyłącznie na tych kandydatów, którzy w swem politycznem wyznaniu wiary przyjmą bezwarunkowo zasadę głosowania powszechnego. W Brukseli kandyduje między innymi na liście liberalnej świeżo spensyonowany jenerał Brialmont; wybór jego zależy jednak przedewszystkiem od poparcia żywiołów skrajnych, o które jenerał ubiegać się nie może. Tymczasem wybory uzupełniające do rad prowincyonalnych wypadły zupełnie w duchu katolickim, tak że ani jeden kandydat liberalny nie przeszedł.

Jeden z dzienników niemieckich wyjaśnia „z poważnego źródła“ sprawę poparcia bułgarskiej noty przez niektóre europejskie mocarstwa. Poparcie to miało się odnosić do dwóch punktów: do wydania morderców Wulkowicza i usunięcia bułgarskich emigrantów z europejskiej Turcyi. Otóż korespondent niemieckiego dziennika stanowczo zaprzecza, jakoby Włochy, Anglia i Austro-Węgry dotykały w jakikolwiek sposób sprawy wydania braci Tufekczejewów. Interwencya tych mocarstw ograniczyła się jedynie do udzielenia Porcie przyjacielskiej rady, aby jej organa sądowe i policyjne okazywały więcej gorliwości w pełnieniu swoich obowiązków i zwróciły baczniejszą uwagę na agitacyę emigrantów bułgarskich. W tym duchu odzywali się pełnomocnicy wymienionych mocarstw w prywatnych rozmowach z wielkim wezyrem, a także poseł niemiecki, który w sprawach bułgarskich zachowuje zwykle ścisłą rezerwę, przyłączył się do tej rady. Skutkiem tego wystąpienia proces przeciw Merdżianowi i spólnikom został przeprowadzony z całą ścisłością i powagą, a wyrok w tej sprawie wydany, z którego brzmienia okazuje się, iż Tufekczejewowie byli właściwymi sprawcami zbrodni, będzie przesłany Rosyi w drodze dyplomatycznej z zapytaniem, czy wobec tego Rosya nie zechce wydać zbrodniarzy. Nie ulega wątpliwości, że odpowiedź Rosyi będzie przecząca, ale w ten sposób przyjmie ona na siebie niejako odpowiedzialność za czyn, który wywołał oburzenie w całej Europie.

Wybory w Kroacyi.

III.

Wybory w Kroacyi wypadły dla stronnictwa narodowego jeszcze pomyślniej, niż przewidywaliśmy. Ponieważ dotąd Rjeka wzbrania się wybierać 2 przydzielonych jej ustawą krajową posłów, przeto odbyły się wybory tylko w 88, nie zaś w 90 okręgach. W 77 okręgach zwyciężyli kandydaci stronnictwa narodowego, w 8 okręgach kandydaci Starcewicza, w 2 okręgach kandydaci radykalnej frakcyi serbskiej, skupiającej się około *Serbobrana*, wreszcie wybranym został, jak zawsze, w Naszycach były ban hr. Władysław Pejacewicz, nienależący do żadnego stronnictwa.

Z 77 posłów stronnictwa narodowego, 40 zostało wybranych bez wszelkiej opozycyi bardzo znaczną ilością głosów. Wybrani mianowicie jednomyślnie trzej szefowie sekcyi, czyli naczelnicy wydziałów rządu krajowego: Stankowicz w Karlowicach, Krsnajawy w Bosniacach, Klein w Nowej Gradysce. Były prezes Sejmu, adwokat Mirko Hrvat, wybrany wszystkiemi głosami w Semlinie i w Dyakovarze. Taksamo jednomyślnie wybrani wybitni serbscy członkowie stronnictwa narodowego: b. wiceprezes Sejmu Gjurgiewicz i znany z występów w Sejmie węgierskim i w delegacyi węgierskiej Jerzy Gyurkowicz. W Koprywnicy niemal jednomyślnie wybrany przyszły arcybiskup zagrzebski X. kanonik Dr Stefan Vuchetícz.

Świetne zwycięztwo odniosło także stronnictwo narodowe w samej stolicy. Wybory odbyły się tam spokojnie, bez wrzawy i bez demonstracyj ulicznych. W pierwszym okręgu wybrany sędziwy prezes klubu stronnictwa narodowego, Ludwik Vukotinowicz. W drugim okręgu na propozycyę X. kan. Vucheticza, wybrano posłem kanonika Dra Marka Lonczarycza 166 głosami przeciwko jednemu z przywódców frakcyi radykalnej, adwokatowi Folnegowiczowi, który otrzymał tylko 76 głosów. W trzecim okręgu wybrany kandydat stronnictwa narodowego, Ludwik Rajzner; kandydat stronnictwa radykalnego w ostatniej chwili zrzekł się kandydatury. W Radzie miejskiej m. Zagrzebia większość posiada od kilku lat stronnictwo „Obzoraszan,“ a jeden z naczelników te-

---

NAJMŁODSI.

(69) POWIEŚĆ

przez *Adama Krechowieckiego*.

Część druga.

(Ciąg dalszy).

Niebawem też uspokoiło się wszystko, a raczej wszystko wróciło do pierwotnej wrzawy. Ozwały się rozmaite głosy, śmiechy i żarty. Irena znowu przechadzała się po salonie z księciem de Sarthes i miała znowu ten sam wyraz co zwykle, ten sam uśmiech zalotny, to samo wyzywające spojrzenie.

Zygmunt wyszedł ze swojej kryjówki i niepostrzeżony przez nikogo, schronił się do przyległego pokoju, w którym było mniej osób. Usiadł w najciemniejszym kącie i starał się myśli zebrać po doznanych wrażeniach. Czuł potrzebę uspokojenia się, zapanowania nad sobą.

Nie pierwszy raz zastanawiał się on nad rodzajem swego uczucia dla Ireny. I zawsze zdawało mu się, że to chwilowe tylko wrażenie, nad którem siłą woli zapanować potrafi, które ani podstawy, ani głębszego znaczenia niema. Zalotność jej nie dozwalała rozwinąć się jego uczuciu, a mroziło je zresztą przekonanie o pustce w sercu i umyśle tej kobiety, którą zdawało się ożywiać jedno tylko pragnienie wrażeń przelotnych i ciągłej zabawy.

Po raz pierwszy jednak przed kilku dniami objawiła mu się ona inaczej. W tych czasach dwa na raz zrobił odkrycia: Olę zobaczył wielką artystką, a Irenę zdolną namiętnie kochać kobietą. Pierwsza olśniewała go talentem, druga ogniem namiętności, który płonął w jej wzroku, dyszał jej oddechem, mówił przez rozchylone usta.

Niebezpieczeństwo było groźne i blizkie. Trzeba było uciec, zapomnieć, zdobyć się na taką siłę woli, o jakiej mówiła mu zawsze Ola.

Ola, najwierniejsza jego przyjaciółka, która od chwili jego przyjazdu do Paryża swojem spokojnem, a rozważnem słowem przybywała mu zawsze z pomocą, ile razy czuł się rozgoryczony, sam siebie niepewny, w wewnętrznej z sobą rozterce.

Rozważając teraz niebezpieczeństwo, grożące mu ze strony Ireny, wzburzony i zaniepokojony, Zygmunt pomimowoli zwracał się myślą ku tej, która mu zawsze przynosiła uspokojenie i napawała otuchą.

— Dobra moja Ola — myślał — jakaż ona inna, jaka szlachetna.

I w tejże chwili ujrzał, jak przechodziła przez pokój obok niego, a nie widząc go. Szła zwolna, rozmawiając z hr. Jakóbem.

Zatrzymali się we drzwiach, osłoniętych ciężką portyerą jedwabną.

— Więc przyjmuje? — pytała Ola, podnosząc na Jakóba wymowne, niepokoju pełne spojrzenie.

— Przyjmie, niezawodnie przyjmie — odpowiedział pan de Larjeac, jak zwykle powolnie, spokojnie.

Zdało się Zygmuntowi, że Ola smutnie pochyliła głowę.

— Wdzięczna panu jestem — mówiła głosem stłumionym — wdzięczna bardzo, za wszystko, co dla Zygmunta czynisz. Nie sądzę wprawdzie, aby ta posada u ks. de Sarthes była dla niego, dla jego zdolności odpowiednią. Ale znając dobrze jego pozycyę, sprzeciwiać się nie śmiem i z całego serca dziękuję ci za niego, panie Jakóbie!

Hrabia de Larjeac ujął w dłonie obie rączki Oli i milczał. Ale twarz jego miała w tej chwili wyraz niezwykły. Jasne oczy zdawały się pałać, ciskając płowe błyski, usta drżały.

Przemówił po chwili głosem cichym, urywanym, wymawiając dobitnie każde słowo, nie spuszczając z jej twarzy wzroku:

— Nie dziękuj mi pani... ja dla ciebie uczynię wszystko.... wszystko, bylebyś tylko...

Więcej Zygmunt dosłyszeć nie mógł. Nagła wrzawa i wybuch śmiechu z przyległego salonu zagłuszyły wszystko. Ale to, co dosłyszał, wystarczało, aby zrozumieć, komu zawdzięczał pośrednictwo hr. Jakóba; łatwo się zaś domyśleć mógł, czego on żądał w zamian od tej, którą Zygmunt najukochańszą swą siostrą nazywał. — Teraz było jego obowiązkiem zbadać intencye pana de Larjeac, a w razie potrzeby wyrwać ztąd Olę i przed niebezpieczeństwem zasłonić.

Krew wzburzoną falą uderzyła mu do głowy. Znał już dostatecznie ten świat, który go otaczał, aby wiedzieć, że hr. de Larjeac, posiadający pierwszorzędną pozycyę majątkową i społeczną, nie łatwo się zdecyduje na małżeństwo z taką bez nazwiska dziewczyną, jak Ola. Mezalians taki mogłaby tylko upozorować świetna jej artystyczna karyera, ale o tej tak rychło marzyć nie było można. Głos powszechny zapowiadał wprawdzie Oli znakomitą przyszłość, w razie obrania tej karyery, lecz ostatecznego rezultatu niepodobna było przewidzieć; uznanie zaś i sława, któreby ją wzniosły tak wysoko, aby hr. de Larjeac mógł wobec świata usprawiedliwić swój mezalians, nie przychodzą tak łatwo, zwłaszcza w takiej stolicy jak Paryż i wobec pierwszorzędnych współzawodniczek.

Jakież więc zamiary miał hr. Jakób, zbliżając się teraz do Oli? Co się działo w duszy tego, zawsze zimnego i obojętnego człowieka, którego jasne, bez wyrazu oczy, ciskać nagle poczęły błyski, a usta, zwykle milczące, szeptały namiętne wyrazy?

Postanowił przedewszystkiem rozmówić się z Olą i w tym celu wszedł za nią napowrót do sali. Ale Ola rozmawiała już w tej chwili z panią Stefanią, otoczona całem gronem dam i panów, w które Zygmunt mięszać się nie myślał.

Chciał się cofnąć, gdy wtem Irena, odbiegając od księcia de Sarthes, nagłym ruchem zbliżyła się do niego i wsuwając rączkę swą pod jego ramię, pociągnęła go prawie przemocą ku małej kozetce w rogu salonu.

— Nieznośny kuzynku! — zawołała głośno, aby wszyscy słyszeli — uciekasz odemnie, od wszystkich; zrobiłeś się teraz gorszym jeszcze, niż w początkach dziwakiem, a mnie to złości, podczas gdy wszyscy inni mnie nudzą!

Usiadła, wskazując przy sobie miejsce Zygmuntowi. Śmiała się, jak zawsze, lecz nie trudno było poznać, że śmiech ten brzmiał nieszczerze. Ruchy jej były dziś nerwowe, niespokojne, urywane; głos nawet miał brzmienie inne niż zwykle, twardsze. Gwałtownie szarpała trzymaną w ręku koronkową chusteczkę. Patrzała na Zygmunta wzrokiem sztywnym, przenikliwym, jakby zbadać chciała najskrytsze jego myśli.

Zaczęła mówić głośno, tonem żartobliwym, skończyła poważnie:

— Zygmuncie — ozwała się po chwili ciszej, pochylając się ku niemu — przyjmujesz propozycyę księcia de Sarthes? Pozycya doskonała... ja chcę abyś przyjął! chcę! chcę! — powtarzała z naciskiem, tupiąc nóżką, jak dziecko rozkapryszone.

On się jeszcze wahał.

— Mam inne plany — mówił — zależność tej pozycyi upokarzałaby mnie na każdym kroku... nie czuję się na siłach...

Irena poruszyła się niecierpliwie.

— Słuchaj — rzekła — a jeżelibym ja od ciebie zażądała tej ofiary... gdyby ona potrzebna była dla mojego szczęścia, spełniłbyś ją?... przyjąłbyś?...

Malutką swoją, a gorącą dłonią ściskała jego rękę, paląc go ognistym wzrokiem.

On chylił głowę ujarzmiony.

— Przyjmę! — rzekł zwolna, zatopiony w jej spojrzeniu.

W salonie ruch się tymczasem zrobił, zapowiadający koniec przyjęcia. Ktoś pierwszy dał hasło, wstając z miejsca, inni szli za tym przykładem. Niektórzy, poufalsi, żegnali się z gospodynią domu, mniej znani wymykali się cichaczem.

Książę de Sarthes, który Ireny nie spuszczał z oka, zbliżył się do niej.

— To coś wygląda jak spowiedź przed kuzynkiem... ozwał się, rzucając spojrzenie w stronę Zygmunta.

— Oh, spowiedź! — odparła ona, wzruszając ramionami i z całą swobodą wracając do zwykłego, szyderskiego tonu... Czyż w Paryżu jeszcze się kto spowiada? W ustach księcia sam ten wyraz wygląda śmiesznie.

Pan de Sarthes pochylił się ku niej.

—A przecież — rzekł szeptem, z naciskiem, — ja się dzisiaj spowiadałem przed panią najszczerzej, z głębi duszy... Czy rozgrzeszenie otrzymam?

Twarz księcia, zwykle spokojna, była teraz dziwnie poruszona. Z ust bladych zniknął konwencyonalny uśmiech, a w przygasłych nieco oczach zamigotały płomyki wewnętrznego uczucia; — powieki drgały, przymykając się.

Zygmunt słów nie słyszał, ale z wyrazu tej twarzy, z której wzruszenie zdzierało zwykłą maskę, domyślał się, o co chodziło. Ruszył się więc z miejsca, chcąc odejść. Nagłym ruchem ręki wstrzymała go Irena.

— Zostań! — rzekła stanowczo, po polsku.

A zwracając się do księcia, znowu zwykłym tonem, odparła głośno na jego pytanie:

— Chcesz książę rozgrzeszenia? Zazwyczaj przedtem naznacza ksiądz pokutę, a ja się lękam, że za otrzymane odemnie rozgrzeszenie, którego się domagasz, będziesz musiał odprawiać potem długą i ciężką pokutę... Namyśl się więc dobrze...

— Wszystko przyjmuję! — zawołał pan de Sarthes.

— Nie tak pospiesznie — przerwała Irena — powiedziałam: jutro... więc jutro, mój książę, do widzenia!

Podała mu rękę, którą książę uścisnął, zatrzymując nieco dłużej w swej dłoni i pożegnawszy skinieniem głowy Zygmunta, odszedł pospiesznie.

Irena szybkim ruchem całej postaci zwróciła się ku Czarnoszyńskiemu. On ją całą, ponętną, zachwycającą w toalecie strojnej, pociągającą niezwykłem wzruszeniem, objął, ogarnął płomiennym wzrokiem. Po raz drugi spotkały się ich oczy, łącząc dusze w namiętnym porywie, ciągnąc ich istoty magnetycznie ku sobie.

Ona drżała. Zielone jej oczy gorączkowo pałały, rzucając fosforyczne błyski. Jeszcze raz pochyliła się ku Zygmuntowi, rażąc go tym wzrokiem, nęcąc całą postacią.

— Jutro książę będzie u ciebie — szepnęła — musisz przyjąć!

— Ireno! — zawołała nagle pani Stefania, która stała opodal z kilku paniami, zabierającemi się już do odejścia.

Irena podbiegła ku matce i za chwilę spokojna zupełnie, swobodna na pozór, rozmawiała i żegnała się z gośćmi, śmiejąc się wesoło i szczerząc białe ząbki.

— Co za moc panowania nad sobą! — myślał Zygmunt, wychodząc z pałacu w oszołomieniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

goż stronnictwa Dr Amrusz jest burmistrzem. Prawo wyborcze do sejmu zależnem jest od wyższego podatku, niż prawo wyboru do Rady miejskiej.

Z przywódców frakcyi radykalnej 70 letni Antoni Starcewicz wybranym został w Deloicach 229 głosami przeciwko 113, które otrzymał kandydat stronnictwa narodowego kupiec Gregoricz; Erazm Barcicz w Buciari, Dr Frank w Krzyżu i Sisseku. W St. Iran Zelina wybrano młodego Dra Milana Starcewicza, koncypienta adwokatury, gdy kandydat stronnictwa narodowego właściciel Kos, zatrwożony bezimiennemi listami, cofnął swą kandydaturę. Przepadli: poeta Harambaszic, literat Kumicicz itd.

W Iloku wybrany kandydat radykalnego stronnictwa serbskiego Dr Mileticz, adwokat w Brodzie większością 200 głosów, w Kotkowcach redaktor *Serbowana* Paweł Jovanowicz. Także w dawnym Sejmie zasiadało dwóch posłów tej frakcyi, którzy kroackiemu szowinizmowi Starcewicza przeciwstawiają równie skrajny szowinizm serbski, a więc „Wielkiej Kroacyi“ — wielką Serbię! Rezultat ostatnich wyborów wykazał zupełną niemoc tej radykalnej frakcyi serbskiej i wyjaśnił ponownie fakt, że ogromna większość Serbów Kroacyi i Slawonii pragnie i nadal na podstawie szerokiego samorządu krajowego, wspólnie z umiarkowanymi Kroatami rozwijać organiczną pracę. Większość sejmowa zresztą niejednokrotnie, zwłaszcza też w obradach nad ustawą szkolną złożyła dowód, że pragnie uczynić zadość słusznym żądaniom ludności serbskiej.

Porażka więc stronnictwa Starcewicza jest logiczną konsekwencyą stosunków. Gdyby takie radykalne stronnictwa umiały z wypadków wyciągnąć należytą naukę, powinny wyrzec się haseł zbyt szowinistycznych. Samo stronnictwo narodowe nie pragnie wcale zupełnego wyparcia opozycyi z Sejmu. Aby jednak ta opozycya mogła rozwinąć czynność pożyteczną, potrzeba przedewszystkiem wyrzec się programu pustych frazesów i rusofilskich deklamacyj, a stanąć na gruncie realnym. Na nieszczęście nie można wcale spodziewać się, aby Antoni Starcewicz dokonał takiej ewolucyi. Starcewicz już w r. 1861 w Sejmie zagrzebskim wspólnie z Kwaternikiem, który potem od słów przeszedł do czynu i podniósł sztandar rokoszu, przyczem zginął, wygłosił teoryę oderwania Kroacyi. Może się zatem powołać na 30 letnią konsekwencyę swego programu. Że polityka jest sztuką i to przedewszystkiem sztuką mądrych kompromisów, i że to, co w r. 1861 mogło uchodzić za program stronnictwa, dziś jest prostym anarchizmem — tego naturalnie apostoł „Wielkiej Kroacyi“ już nie zrozumie.

Nowy Sejm jest wybrany na lat 5. Przed stronnictwem narodowem, którem kieruje energiczny ban hr. Dragutin Khuen-Hederwary, otwiera się więc szerokie pole dodatniej pracy. Już ostatnia 5 letnia kadencya przyczyniła się znacznie do przyspieszenia zwłaszcza ekonomicznego rozwoju Kroacyi. Można zatem przewidywać, że wzmocniona większość sejmowa pilnie i uważnie postępować będzie na tej drodze, nie zbaczając na manowce doktrynerskich a jałowych dyskusyj. W każdym zaś razie i tak już bardzo silna pozycya bana wskutek wyniku ostatnich wyborów stała się jeszcze poważniejszą.

Z Warszawy

piszą do *Dz. Poznańskiego*:

Mamy zapowiedź zmiany w najwyższym personalu urzędniczym. Mianowicie głoszą wieści, iż kurator tutejszego okręgu naukowego, słynny Apuchtin, opuszcza nareszcie stanowisko swoje, które objąć ma po nim p. Weljaminow. Stoi to podobno w związku z powziętym i w zasadzie już zadecydowanym projektem dopuszczenia duchowieństwa do wykładu religii w szkołach elementarnych — projektem, któremu Apuchtin gorąco był przeciwnym. Dotychczas wykładają religię w rzeczonych szkołach nauczyciele świeccy, księża zaś bezwarunkowo nie mają wstępu. Obecnie ma pod tym względem nastąpić zmiana i wykład religii oddany zostanie w ręce duchownych.

Wkroczywszy w dziedzinę faktów treści bieżącej, wspomnieć muszę o dwóch jeszcze objawach. Pierwszym z nich są nader liczne ostatniemi czasy aresztowania natury politycznej. Słynny X. pawilon cytadeli warszawskiej, przeznaczony wyłącznie dla więźniów politycznych, tak jest przepełniony, że niekiedy nowo aresztowane i odstawione do cytadeli osoby na tamtejszym odwachu wojskowym tymczasowo osadzane bywają. Nie znamy dokładnie natury i źródła wszystkich tych aresztowań. Podobno większa część ich spowodowaną została ściganiem propagandy socyalistycznej, która jakoby teraz dość obfite zbiera u nas żniwo. Szczegółów aresztowań nie znamy, bo mury cytadeli i jenerał Brok (szef żandarmeryi) milczą. Wiadomo tylko, że w cytadeli przebywa obecnie kilkuset więźniów, pomimo że wielu wysłano już do carstwa. Aresztowania odbywają się nietylko w Warszawie, lecz i na prowincyi, a o charakterze ich masowym świadczy ta okoliczność, że naprzykład przed pięciu tygodniami uwięziono jednej nocy w samej Warszawie 38 osób, w tej liczbie kilkunastu studentów lub byłych wychowańców uniwersytetu.

Tajemnica, która wszystko to osłania, potęguje zaniepokojenie ogólne. W mroku niewiadomości każdy fakt przybiera olbrzymie rozmiary, gdy tymczasem źródłem wielu aresztowań są zapewne nader błahe powody. To też w interesie społeczeństwa byłoby bodaj ogólnikowe, lecz wiarogodne wyświetlenie istotnego stanu rzeczy. Może władze miejscowe w Królestwie zechcą to uwzględnić...

Drugi fakt, o którym dziś jeszcze wspomnieć mi wypada, jest wielce charakterystycznem świadectwem warunków naszego bytu. W Piotrkowie tamtejszy sąd okręgowy skazał niedawno dwóch strażników ziemskich, Siemiona Grebiennikowa i Antona Nesterenko na lat 6 ciężkich robót i zesłanie na Sybir za pastwienie i znęcanie się nad osadzonym w areszcie gminnym w Masłowicach ośmnastoletnim parobkiem, od którego pragnęli wymusić przyznanie się do przypisywanej mu kradzieży gęsi, a który, obstając przy swej niewinności, zmarł na miejscu pod wpływem zadawanych mu razów. Śledztwo sądowe wykazało, że obydwaj strażnicy, pozostawszy sam na sam z Baryłą (nazwisko nieszczęśliwej ofiary zbrodni) w celi więziennej, obnażyli go i przez dwie godziny bili powrozami i kopali obcasami, aż wreszcie wyszli ztamtąd, polecając wypuścić niezwłocznie uwięzionego na wolność. To ostatnie polecenie nie mogło jednak już być wykonanem, gdyż Baryła niespełna w kwadrans po oddaleniu się strażników skonał...

Do atrybucyi strażników ziemskich należą u nas pierwsze kroki przy dochodzeniu wszelkich przestępstw, a ich zaprzysiężone świadectwo o przyznaniu się przed nimi obwinionego do zarzuconego mu czynu, jest potem zwykle wobec sądu zupełnym i niezbitym dowodem winy. To też fakt powyższy, stwierdzający, jaką drogą i przy użyciu jakich środków dążą strażnicy do „wykrycia prawdy,“ jest wielce charakterystyczną, ale i nader smutną zarazem ilustracyą do współczesnych dziejów wymiaru sprawiedliwości w Królestwie Polskiem!

Jubileusz „Sokoła“ lwowskiego.

Lwów 3 czerwca.

II.

(X) Inicyatywie Towarzystwa „Sokół“ we Lwowie zawdzięcza swe powstanie lwowska ochotnicza straż ogniowa, która powstała w listopadzie 1867 r., i jakkolwiek straż ochotnicza miała zupełną autonomię, stanowiła integralną część towarzystwa i dopiero w r. 1875 odłączyła się zupełnie, zatrzymując tylko wspólną nazwę „Sokół“ i godło.

Do rozwoju Towarzystwa przyczynił się niepomiernie ś. p. Jan Dobrzański, który z wrodzoną energią zajął się Towarzystwem, a za pośrednictwem swego dziennika propagował w skuteczny sposób jego cele. W r. 1867 Sejm przyznał Towarzystwu roczną subwencyę w kwocie 1000 złr.

„Sokół“ lwowski przechodził również smutne koleje. Przedewszystkiem między r. 1868 a 1870 liczba pierwotna członków ze 125 spadła do 60. Dr Pawlikowski podnosi w swej pracy, że była chwila taka, która mogła łatwo spowodować upadek Towarzystwa. Z początkiem 1869 r. powstało bowiem nowe Towarzystwo gimnastyczne „Biały orzeł,“ które było wykwitem stronnictwa demokratycznego, a ćwicząc się przeważnie w obrotach wojskowych i strzelaniu, i przybrawszy odrazu cechę polityczną, rozwinęło się bardzo szybko, liczyło bowiem przeszło 300 członków. Z drugiej strony „Sokół“ pracujący cicho, bez hałasu, miał obszerną salę i fachowych nauczycieli, a utrzymaniem licznie odwiedzanej szkoły gimnastycznej zapewnione poparcie i sympatyę u władz, wogóle to, co mogło nowo powstałemu Towarzystwu dać chwilowo silną podstawę i przyczynić się na razie do tem większego rozwoju. Uśmiechała się zatem „Orłowi“ myśl połączenia się z „Sokołem,“ przyczem i polityczne względy grały niemałą rolę. Dla „Sokoła“ zaś, mającego na celu jedynie poważne a systematyczne rozwijanie sił fizycznych, nie było wcale pożądanem łączenie się z Towarzystwem pseudo-gimnastycznem, z którem prędzej czy później musiałoby było uledz zakazowi władzy politycznej i zaprzepaścić na długie może lata myśl sokolą, coraz bardziej sympatyczną. Białe orły wzięły się na sposób, mianowicie przed samem zgromadzeniem „Sokoła,“ na którem kwestya połączenia miała być podniesioną, wpisali się na członków, aby łatwiej rzecz całą przeprowadzić, a właściwie rozbić „Sokół.“ Wydział „Sokoła“ wiedząc o tych zamiarach, odroczył jednak uchwałę co do przyjęcia nowych członków. Na walnem zgromadzeniu przyszło wskutek tego do burzliwych scen. Zwolennicy fuzyi obu Towarzystw żądali wyboru komisyi, któraby się zastanowiła nad tem, pod jakiemi warunkami mogłoby nastąpić połączenie obu Towarzystw. Wniosek ten upadł jednakowoż po przemówieniach Dobrzańskiego, Welichowskiego i Supińskiego, wykazujących odmienne dążności obu Towarzystw.

Echa tej burzy odezwały się i w następnym 1870 roku. Gdy bowiem Wydział odroczył decyzyę co do przyjęcia 10 nowych członków, aż do przeprowadzenia zmiany statutów, Romanowicz i Skałkowski wystąpili z Wydziału. Po złożeniu przez Dra Millereta godności prezesa Towarzystwa, wybrano w czerwcu 1871 r. prezesem Jana Dobrzańskiego, który tę godność piastował bez przerwy aż do swej śmierci, t. j. do dnia 29 maja 1886 r.

W dalszym ciągu publikacyi zamieszczono rycinę, przedstawiającą Franciszka Hochmana, który polecony przez praski „Sokół,“ objął przy lwowskiem Towarzystwie kierownictwo nauki gimnastyki. Następna rycina przedstawia Antoniego Durskiego, który po Hochmanie objął funkcye nauczyciela kierującego gimnastyki.

Z rokiem 1875/6 rozpoczął się w Towarzystwie zwrot ku lepszemu; od tego czasu datuje się rozwój Towarzystwa. Z początkiem roku 1878, wskutek zamierzonej budowy gmachu sejmowego, w miejscu, gdzie stał dawniej budynek używany przez Towarzystwo, musiał „Sokół“ przenieść się do innego lokalu, a zarazem rozwinął energiczniejszą działalność w celu przyprowadzenia do skutku budowy własnego gmachu. Doprowadzenie do skutku tego dzieła było rzeczywiście zasługą ś. p. Dobrzańskiego, który nie szczędził na ten cel ofiar, a nawet zaciągnął na swój osobisty kredyt pożyczkę dla „Sokoła“ w kwocie 20,000 złr. Za te starania około dobra Towarzystwa zamianowano Dobrzańskiego w czerwcu 1884 r. członkiem honorowym. W grudniu 1884 r. nowy gmach został Towarzystwu oddany do użytku, a o godzinie 7 wieczór odbyło się uroczyste otwarcie sali ćwiczeń. Ryciny przedstawiające zewnętrzny widok gmachu Towarzystwa „Sokoła“ i wnętrze sali, wykonane zostały bardzo pięknie i bez zarzutu.

Z dniem 1 kwietnia 1881 r. zaczęto wydawać pismo fachowe: *Przewodnik gimnastyczny*, który dziś w szerokich kołach cieszy się uznaniem. W roku 1884 wprowadzono wspólny strój sokoli. Towarzystwo brało czynny udział we wszystkich uroczystościach narodowych, chcąc tem zaznaczyć wyraźnie, iż jest na wskroś narodowem.

Z końcem r. 1890 liczył „Sokół“ lwowski 800 członków, dziś zaś liczy przeszło 1000 członków, i z każdym dniem powiększa się zastęp druhów sokolich. Dziś cała myśl Towarzystwa skierowana jest do godnego uczczenia 25-letniego jubileuszu swego, który postanowiono obchodzić jedynie w tym celu, aby dla pięknej, obywatelskiej idei sokolej zdobyć powszechne uznanie.

Dalsza część publikacyi poświęcona jest towarzystwom prowincyonalnym w kraju i Księstwie Poznańskiem.

„Sokół“ w **Stanisławowie** założony został w r. 1884 i liczy dziś 169 członków. Prezesem jest Włodzimierz Argasiński. Sztandar tego „Sokoła“ jest z karmazynowego adamaszku i ma po jednej stronie sokoła w locie, trzymającego w szponach pęk lasek w pierścieniu i dewizę: „W jedności siła“, po drugiej obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

„Sokół“ w **Tarnowie** założony został w roku 1884; prezesem jest Ignacy Chylewski.

„Sokół“ w **Przemyślu** założony w r. 1885, liczy 288 członków. Prezesem jest Dr Leonard Tarnawski.

Większą wzmiankę znajduję w publikacyi o „Sokole“ w **Inowrocławiu**, na Kujawach, założonym w roku 1885. Myśl założenia „Sokoła“ w Inowrocławiu wyszła od Maksymiliana Gruszczyńskiego. Mając wyrobione przekonanie, że brak polskich towarzystw gimnastycznych przyczyniać się może wobec licznych *turnvereinów* do germanizacyi polskiej młodzieży, w tych towarzystwach udział biorących, zaczęto energicznie agitować za założeniem polskich towarzystw. Dzięki tym zabiegom założono towarzystwa sokole w Bydgoszczy, Poznaniu, Inowrocławiu, Gnieźnie. Dziś „Sokół“ w Inowrocławiu liczy 51 członków; sztandar mają z materyi jedwabnej koloru niebieskiego z napisem: „Tow. gimnastyczne Sokół w Inowrocławiu.“

Dział, poświęcony „Sokołowi“ **krakowskiemu**, zaopatrzony jest czterema pięknemi rycinami, przedstawiającemi: zewnętrzny widok gmachu „Sokoła“, wewnętrzny widok sali, portrety Dra Wawrzyńca Stycznia i Dra Teofila Tyszeckiego. Krakowski „Sokół“ założony został w roku 1885; prezesem jest Dr Styczeń, członków 845. Naukę gimnastyki pobiera w „Sokole“ 1000 uczniów szkół średnich, 80 uczniów Towarzystwa, 50 panien.

„Sokół“ w **Kołomyi**, założony w roku 1885, członków liczy 79; prezesem jest Konstanty Bubella.

„Sokół“ w **Tarnopolu**, założony w r. 1885, liczy obecnie 219 członków; prezesem jest Dr Kazimierz Zgórski. Towarzystwo ma swój własny gmach, którego ryciny (widok zewnętrzny gmachu i widok wewnętrzny sali, oraz plan sali) dołączono do publikacyi. „Sokół“ tarnopolski zbiera składki na sztandar, który na karmazynowem polu będzie miał trójjedyny herb Polski, a na białem sokoła, unoszącego się nad herbem miasta Tarnopola.

Księga pamiątkowa w dalszym ciągu opisu dziejów sokolstwa polskiego, zawiera kilka szczegółów o Towarzystwie gimnastycznem „Sokół“ w **Poznaniu**.

Towarzystwo założone zostało w r. 1886, dziś liczy 244 członków. Strój stanowi krótka kurtka w rodzaju czamarki, zwyczajne pantalony granatowe i czapka Maciejówka. Sztandar mają z adamaszku blado-żółtego z wyhaftowanym herbem miasta Poznania i napisem: „Towarzystwo gimn. Sokół w Poznaniu.“ Prezesem jest Bernard Chrzanowski.

„Sokół“ w **Szamotułach**, założony w r. 1886, liczy 39 członków samych przemysłowców. Sztandar skonfiskowały władze pruskie. Prezesem jest Teodor Pokorzyński.

„Sokół“ w **Rzeszowie** założony w roku 1886, liczy 117 członków. Towarzystwo uchwaliło budowę własnego gmachu, kosztem 48.000 złr., która ma być w r. b. rozpoczętą. Prezesem jest Dr Wiktor Zbyszewski.

„Sokół“ w **Bydgoszczy**, założony w r. 1886, liczy 46 członków. Prezesem jest Kazimierz Gączerzewicz.

„Sokół“ w **Wadowicach**, założony w r. 1887, liczy 137 członków. Tow. ma piękny sztandar, własny budynek, a prezesem jest Kazimierz Wilczyński.

„Sokół“ w **Nowym Sączu**, założony w roku 1887, liczy 154 członków. Towarzystwo rozpoczęło budowę własnego gmachu. Prezesem jest Łucyan Lipiński.

„Sokół“ w **Gnieźnie**, założony w roku 1887, liczy 62 członków. Prezesem jest Ignacy Gdeczyk. Sztandar mają jedwabny żółto-niebieski ze sokołem wyszytym na tle żółtem.

„Sokół“ w **Jaśle**, założony w roku 1887, liczy 66 członków. Prezesem jest Antoni Gerzabek.

„Sokół“ w **Stryju**, założony w roku 1888, liczy 100 członków. Prezesem jest Michał Slósarski.

„Sokół“ w **Jarosławiu**, założony w r. 1889, liczy 77 członków. Prezesem jest Dr Władysław Grabowski.

„Sokół“ w **Sanoku**, założony w roku 1889, liczy 59 członków. Prezesem jest Dr Karol Zaleski.

„Sokół“ w **Ostrowie** (Ks. Poznańskie), założony w roku 1890, liczy 60 członków. Sztandar z adamaszku szafirowego, po jednej stronie tła haft srebrny, przedstawiający sokoła unoszącego w szponach parę ciężarków, nad sokołem dewiza: „Szczęść Boże,“ pod nim rok 1890. Po drugiej stronie zaś haftowany srebrny napis: „Towarzystwo gimn. Sokół w Ostrowie.“ Prezesem jest Jan Nowicki.

„Sokół“ w **Samborze**, założony w roku 1890, liczy 51 członków. Prezesem jest Dr Ignacy Petelenz.

„Sokół“ w **Drohobyczu**, założony w roku 1890, liczy 103 członków. Prezesem jest Dr Wiktor Lechowski.

„Sokół“ w **Jaworowie**, założony w roku 1890, liczy 18 członków; prezesem jest Dr Józef Aleksander Hibl.

Z LITERATURY.

Michał Żmigrodzki: „Jeremiasz prorok“. Dramat historyczny. Kraków. Gebethner i Ska. 1892. — Kordjan Ujejski: „Pierwiosnki“. Obrazek w jednym akcie wierszem. Z illustracyami St. Radziejowskiego. Lwów. W. Hoschek i Ska. 1892. — Władysław Bełza: „Poezye“. Lwów. H. Altenberg. 1892.

Charakterystyczne zjawisko w naszych czasach, w tym tak osławionym końcu XIX stulecia, to coraz częstsze powracanie do przedmiotów, branych z historyi biblijnej. Widocznie, że uczuwamy potrzebę zaczerpnięcia nowych sił ze znanego, a zapomnianego, przez długi czas wzgardzonego zdroju. Objaw ten spotykamy prawie we wszystkich literaturach, i nie potrzeba być prorokiem, aby przepowiedzieć, że będzie się coraz częściej ponawiać. Wyczerpaliśmy już, jak się zdaje, wycisnęli do ostatka czasy klasyczne, wyzyskali i zgrabili skarby ludowe, obejrzeliśmy i przenicowali na obie strony wszelkie społeczne zjawiska, rozebraliśmy wszystkie włókna naszej własnej duszy; rozglądamy się po świecie — i jedni zapuszczają się za nowemi wrażeniami w nieznane światy mistycyzmu, inni powiadają: czas zawrócić w dawną kolej, spróbować, czy to, czegośmy się niebacznie wyzbyli, nie zawiera w rzeczywistości pierwiastku odradzającego — wody życia. I tuż za nauką, badającą pomniki zamierzchłych czasów, stwierdzającą niemi dzieje biblijne, idzie trop w trop wyobraźnia i stara się odtworzyć artystycznie losy wybranego ludu. Zadanie, któremu niełatwo sprostać, do którego potrzeba sił olbrzyma, talentu niezwykłego, wyobraźni gorejącej.

Przed nami dramat historyczny: *Jeremiasz*. Autor p. M. Żmigrodzki, znany dotychczas tylko z prac etnologicznych. Z nadzwyczajnem zaciekawieniem wzięliśmy tę książkę do ręki. Wszak to jego pierwsza praca, do której nie wystarcza posiadać tylko pracowitość szperacza, archeologa, bystrość oka, wykształcenie wielkie, wszechstronne; ale i twórczą zdolność, wyobraźnię, poczucie formy, władzę nad językiem — potrzeba poczuć w swych żyłach krew żywiej bijącą, ożywić postacie, z niewielu słów znane, dać im krew, ciało, kości, wywrzeć niemi takie wrażenie, jakiem przejmowali swój naród, kazać im mówić i działać tak, aby słuchacz uwierzył, że przed nim postać potężna, prorok, że przez niego przemawia duch boży, że słowa jego, to grzmot, który wkrótce zahuczy nad głowami i spadnie gromem palącym na winnych. Zadanie i cel wspaniałe, trudności olbrzymie, tem bardziej, że czerpie się nie z suchych zapisków, nie z kronik, lecz z arcydzieł poezyi, z ksiąg pełnych nadzwyczajnego bogactwa artystycznego.

P. Żmigrodzkiemu przyznajemy wielką erudycyę, pracowitość niezwykłą. Dowody jej mamy we wstępie o 39 stronicach i objaśnieniach na końcu książki o 6 kartach. Ze wstępu dowiadujemy się, że główną zasadą dziejów, z których wzięta treść dramatu, bez której tych dziejów zrozumieć nie można, jest religijność, wspólna wszystkim narodom tych czasów. Nią się tłómaczy cześć i posłuch, jakie mają kapłani jednego wyznania u ludów wyznania innego, zwycięstwa takie, jak Gedeona, wprowadzanie u siebie bóstw narodu, z którym się weszło w przymierze.

Źródłem tego nastroju religijnego było głębokie poczucie istnienia Boga.

Naród izraelski wiedział, jakie jest jego przeznaczenie i cel. Gdy państwo duchowo upadło, gdy „od kapłanów Jerozoliny poszło splugawienie na całą ziemię;“ odtąd Jehowa nie ogłaszał sam arcykapłanom swych wyroków, lecz powołał proroków ku tej służbie. Prorok etymologicznie znaczy to samo, co teolog. U Hebreów były szkoły proroków, „strażników prawa Jehowy, stojących wprawdzie w duchowym związku z kapłaństwem, lecz niezależnych do niego.“ Wszyscy byli natchnieni i powołani od Boga, pełni odwagi i poświęcenia. Wypowiadali swe proroctwa jawnie, spisywali je sami i sami tłómaczyli. Postępowali bezwzględnie, słuchali tylko Boga. „W dziejach ludu Jehowy byli prorocy sumieniem narodu, w dziejach ludów pogańskich apostołami Jehowy.“ Potęga ich u swoich i obcych opierała się na owem wyżej wspomnianem poczuciu religijnem. Wstęp kończy się dziejami narodu żydowskiego w ostatnich wiekach przed zburzeniem Jerozolimy.

Dramat ma 3 akty zatytułowane: przed burzą, burza, po burzy. W pierwszym akcie przybywają do Jerozolimy posłowie Amonitów i Moabitów i zawierają z jej królem Sedekią sojusz przeciw Chaldejczykom. Do przymierza tego należy również Tyr, Sydon i Egipt. W radzie królewskiej zaznaczają się dwa stronnictwa: jedno z Abdemelechem na czele wierzy w Jeremiego, podziela jego zdanie, jasno widzi położenie kraju na zewnątrz i wewnątrz: niepewność sojuszu, lud nieufny, trzymany w niewoli, zepsucie; drugie patrzy z otuchą i nadzieją w przyszłość, widzi tylko racye stanu, nie wierzy w proroków, religia mu obojętna, dobra ona dla ludu, — w istocie bezsilna. Baruk, uczeń Jeremiasza, czyta z karty ludowi proroctwo swego mistrza, przepowiada zburzenie miasta, niewolę.... Wódz wojsk królewskich, arcykapłan i część ludu podejrzywa Jeremiasza o zdradę, zaprzedanie się Chaldejom, proroctwo jego wyszydza. Joas, fałszywy prorok, wieszczy zwycięstwo nad Chaldejami; zjawiającego się Jeremiasza król skazuje na śmierć, karę tę jednak na prośby Abdemelecha zmienia na więzienie.

W akcie drugim: wódz Chaldejów podstąpił pod mury i przypuszcza do miasta szturm po szturmie, sprzymierzeńcy Jeruzalem jedni je opuścili, drudzy przeszli na stronę wrogów. Jeremiasz w więzieniu; wezwany do króla, ściera się z jego doradcami, radzi poddanie się Chaldejom, chcąc oszczędzić krwi ziomków, widząc odrodzenie się ojczyzny w pracy na wygnaniu. Długa rozprawa między królem a Jeremiaszem, gdzie słyszymy powtórnie to, co przed chwilą powiedział i cośmy czytali w akcie pierwszym. Kończy się ten akt zdobyciem Jerozolimy, wycięciem doradców królewskich, uprowadzeniem do niewoli oślepionego Sedekii i części ludu, osadzeniem na tronie rozpustnego, zniewieściałego Gedalli. Akt trzeci: Ismael zabija Gedalię. Arcykapłan Joas i inni uciekają z obawy przed zemstą Chaldejów do Egiptu. Gdy Jeremiasz sprzeciwia się tej ucieczce, pada zabity od Iskarioty, posłannictwo jego obejmej Baruk.

Dramat, podany na konkurs fundacyi p. Wołodkowicza, nie został przyjęty, bo nie ma warunków scenicznych. Uderzającemi błędami w budowie i akcyi są, pierwsze: scena z aktu I go, w której Baruk odczytuje z karty proroctwo Jeremiasza. Autor czyni je tem samem podobnem do ogłoszenia jakiegoś wyroku przez herolda, pozbawia siły, traci samochcąc wrażenie najgłówniejsze, najważniejsze, bo pierwsze, każąc nam słuchać monotonnego odczytu, zamiast żywych, pełnych grozy słów. Drugim błędem jest zbyt słabe umotywowanie ucieczki ludu do Egiptu, oporu Jeremiasza, skutkiem czego i katastrofa nie robi należytego wrażenia. Wszak wedle tradycyi, Jeremiasz poniósł śmierć męczeńską w Egipcie; jeżeli więc autor każe mu umierać w Jerozolimie, jeżeli Jeremiasz widział odrodzenie się narodu wśród klęsk na obczyźnie, to byłby powinien znaleść silniejsze przyczyny swego oporu, te przyczyny powinnyby były być najlogiczniej połączone i powiązane z ideą, za którą walczy całe życie.

Autorowi brak siły, oryginalności, inwencyi. Dzieło jest, jakby ten pierwotny dramat z XVI wieku, opowiadający jakąś historyę w tym samym porządku wypadków, co w rzeczywistości, i dzięki tylko temu, że w samej historyi leżał porządek sceniczny, zachowujący reguły, nakazane sztuką. Dramat p. Żmigrodzkiego, to jakby zdyalogowany ów ustęp historyczny. Znajdziesz w nim wszystko, co mówią o tych czasach uczeni, co o nich wyrzekła wiedza. Materyał jednak, dostarczony przez badania, pozostał surowym, autor nie umiał go przetworzyć, a prawdopodobnie zbytnie szperanie i dociekanie zaszkodziło dziełu jeszcze więcej. Dla braku miejsca przypatrzymy się tylko samej głównej postaci dramatu. Do niej to głównie odnosi się nasza ostatnia uwaga. *Jeremiasz* autora, nie jest Jeremiaszem starego testamentu. W swych długich przemowach, monologach, a nawet widzeniach, nie robi silnego wrażenia, nie znać w nim ducha bożego, nie czuć natchnienia z góry, więcej w nim mądrości ludzkiej, niż bożej. Jeremiasz, jakim go widzimy w dramacie, to kaznodzieja, prawiący polityczne kazania, to bardzo mądry statysta, to jakby nasz Skarga, niestety bez jego potęgi w wymowie. I tu miejsce na jednę, końcową już uwagę, a mianowicie, że ton przemówień Jeremiasza jest miejscami zbyt prozaiczny, tu i ówdzie pospolity, gdzieniegdzie gawędziarski (rozmowa z królem w akcie II-gim). Dobrze narysowana jest postać króla: Sedekii, sceny ludowe udatne. Język autora czysty, poprawny; wogóle w dziele całem widoczna wielka praca i staranność.

Żal naprawdę, że autorowi zabrakło siły do opanowania swego przedmiotu; żal, bo jest to jeden z tych ludzi, dzisiaj bardzo rzadkich, którzy do swego dzieła przystępują z taką miłością, z takiem oddaniem, z taką czcią. Tchnie bowiem ten dramat takim wzniosłym idealizmem, tak pełen szlachetności, podniosłych uczuć, jakie rzadko znaleść w dziełach teraźniejszych pisarzów. Czuje się, jest się przeświadczonym, że musiał pracować nad swym dramatem z całem przejęciem, z miłością i bólem serdecznym pisał niejedną strofę, że złożył w nim, co tylko dusza jego posiadała najszlachetniejszego, co umysł przemyślał w długich dnia i nocy godzinach nad nieprzeniknionemi wyrokami Stwórcy, objawiającemi się w życiu narodów, umarłych i żyjących.... Dzieło, pisane w najszlachetniejszym zamiarze, poważnie, wyszłe z pod serca autora, jeżeli mu nie przyniesie wawrzynów, to z pewnością zdobędzie dla niego miłość i poważanie wszystkich czytelników.

W inny zupełnie świat przenosi nas utwór dramatyczny p. Kordyana Ujejskiego, utalentowanego syna autora *Skarg Jeremiego*.

Pierwiosnki, wdzięczny, milutki obrazek sceniczny w jednym akcie, rozgrywa się za czasów Stanisława Augusta, chociaż jedna zaledwie osobistość (Wojciech Doliwa) charakterem swym, sposobem wyrażania swych myśli, należy właściwie do wieku XVIII. Inne osoby, Tosia, Staś, Laura, pani Rolska dałyby się doskonale pomieścić w naszych czasach, a nawet p. Laura, rozwódka o poczciwem sercu, romansowej głowie, nie zdaje nam się odpowiednią przedstawicielką flirtu stołecznego stanisławowskiej epoki. Ta pani z pewnością czytała romantyków, a pisma Słowackiego musiała wozić w swym podróżnym woreczku. Nie żądajmy jednak od autora zbyt wiele, wszak nie chciał nam dać obyczajowej komedyi z przeszłego wieku. Stworzył rzecz lekką, ulotną, pełną uroku, wdzięku, prawdziwą sielankę, chwytającą za serce, czytającą się bardzo mile. W serduszku Tosi, młodziutkiej, niewinnej, wiejskiej dzieweczki, zakwitły pierwiosnki, obudziła się miłość dla Stasia, pasierba jej ciotki. Zakwitły i o mało, że nie zostały zwarzone w samem zaraniu. Jej ukochany Staś, niewinny, jak ona, powróciwszy z *Collegium* warszawskiego, spotkał na samym wstępie do domu rodzinnego Laurę, uległ jej czarowi, lecz powrócił wkrótce do kochającej go Tosi, a pomogła im do zgody i połączenia się sama Laura, nie chcąc rozdzielać przeznaczonej dla siebie pary. Obrazek, napisany językiem wyrobionym, wierszem prawie bez wyjątku

(Siądźmy sobie Tosiu teraz,
Czyś myślała o mnie nieraz?)

doskonałym, świadczy dobrze o przyszłości autora. Utwór ten grany był we Lwowie z wielkiem powodzeniem.

Kiedy nowoczesna poezya szuka sobie nowych dróg, rzucając się w najrozmaitsze strony, kiedy słyszymy w niej rozbrzmiewające echa wszystkich haseł dobiegającego do końca wieku, p. Wł. Bełza, autor tomiku *Poezyj*, stoi na uboczu, śpiewa dla siebie, dla bliskich, poczciwie, rozumnie, serdecznie, wierząc w dawne ideały, nie szukając nowych bogów. Instrument, na którym gra, nie posiada ani wielu strun, ani napięcia zbyt wysokiego. *Poezye*: to zbiór wierszy, pisanych od roku 1872—1892, wywołanych po większej części zdarzeniami bieżącej chwili. Czuć w nich gorące serce, przeświadczenie o prawdzie wyśpiewanych wierzeń. Nie wznosi się jednak poeta nigdzie do wyżyn sztuki, nie zapali, nie porwie, nie uniesie nas nigdzie — nie zadziwi nawet nigdzie misternością, wybrednością formy — nie odznacza się wielką wrażliwością, odbija tylko uczucia, spowodowane zwykłemi objawami życia. Z oryginalnych, do najlepszych formą należy pełna rzewności *Wilia*. Z *Przekładów* moglibyśmy tylko porównać z oryginałem *Zemstę kwiatów* z Freiligrotha. Tłumaczenie jest zbyt swobodne; tłómacz jedne zwrotki opuszcza całkowicie, inne ściąga, dwie w jednę, przekłada niezbyt wiernie.

Ihre Locken flattern lose,
Perlen blitzen drin, wie Thau,

oddane:

Włos rozwiany, jak po burzy,
Łza, jak perłą wzrok jej rosi.

Der Eisenhut (tojar) zmienił się u p. Bełzy w narcyza.

W przedostatniej strofie:

Coraz bledsze jej oblicze
I ust barwa karminowa,

kiedy w oryginale czytamy:

Wie des Mädchens Wangen „glühen.“

A. M. Kurpiel.

„Sokół" w Łańcucie, założony w roku 1891, liczy 129 członków; prezesem jest Dr Walenty Szpunar.

„Sokół" w Pleszewie (W. Ks. Poznańskie), założony w roku 1891, liczy 68 członków; prezesem jest Dr Teodor Kubacki.

„Sokół" w Sokalu, założony w roku 1891, liczy 34 członków; prezesem jest Dyonizy Zawadzki.

„Sokół" w Cieszynie, założony w roku 1891, liczy 55 członków; prezesem jest Dr Jan Michejda.

„Sokół" w Bochni, założony w roku 1891, liczy 90 członków; ma własny budynek. Prezesem jest Dr Czesław Górski.

„Sokół" w Brodach, założony w roku 1891, liczy 115 członków; prezesem jest Antoni Witosławski.

„Sokół" w Podgórzu, założony w roku 1891, liczy 90 członków; prezesem jest Adam Adamski.

„Sokół" w Złoczowie, założony w roku 1892, liczy 45 członków; prezesem jest Leon Krobicki.

Prócz powyższych 32 Tow. gimn. „Sokoła" w Galicyi i W. Ks. Poznańskiem (w Królestwie Polskiem nie wolno ich zakładać), mają być w tym czasie założone nowe Towarzystwa w Nowym Targu, Monasterzyskach, Żółkwi, Krośnie, Czortkowie, Dąbrowej, Rohatynie i Gorlicach.

Prócz tego istnieją jeszcze „Sokoły" polskie: w Chicago Illinois „Sokół Nr I," od roku 1888 o 53 członkach. Zamiarem „Sokoła" tamtejszego jest utworzyć silny związek sokoli w Ameryce na podobieństwo związku sokolego czeskiego, gdy liczba polskich Towarzystw gimnastycznych zwiększy się po koloniach polskich. Prezesem jest Kazimierz Żychliński.

Dalej istnieje „Sokół" polski w Berlinie od roku 1889 o 72 członkach; prezesem jest Augustyn Czarnowski.

„Sokół" polski w Stevens Point Wisconsin, od stycznia b. r. założony prezes Adam Osiński, liczy 23 członków.

„Sokół" w Czerniowcach od r. b., liczy 44 członków. Prezesem jest Jan Fischer.

Wreszcie „Sokół" polski Nro II, na północno-zachodniej stronie miasta Chicago Illinois, istniejący od r. 1892 o 28 członkach.

Cały dział powyższy, traktujący o dziejach sokolstwa polskiego, wyszedł z pod pióra dyrektora lwowskiego „Sokoła" Dra Ksawerego Fischera.

Następnie zawiera publikacya: Krótki życiorys śp. Dra Józefa Millereta z portretem.

Organizacya Towarzystw sokolskich, pióra Dra Fischera.

Dzieje przewodnika gimnastycznego, — pióra Dra Aleks. Małaczyńskiego.

Życiorys śp. Dra Tadeusza Żulińskiego, napisał Dr Antoni Prubaska.

Życiorys śp. Jana Dobrzańskiego, bardzo zasłużonego około rozwoju Tow. „Sokoła" lwowskiego, z portretem — napisał H. R. i X. F.

Następnie osobny artykuł Dra Ksaw. Fischera, poświęcony działalności obecnego prezesa „Sokoła" lwowskiego, Dra Zegoty Krówczyńskiego, z portretem w stroju sokolim.

O gimnastyce w Królestwie Polskiem ze szczególnem uwzględnieniem m. Warszawy, napisał Maryan Olszewski.

Następny dział stanowi „Sokół" czeski i jego założyciele, z portretami Henryka Fügnera i Mirosława Tyrsa.

Rozdział następny stanowi praca Dra X. Fischera: O dziejach i opisie stroju ćwiczebnego i sokolego.

Prezes „Sokoła" Dr Krówczyński napisał „O znaczeniu i doniosłości gimnastyki."

Edmund Cenar zasilił księgę pracą, traktującą „o rozwoju wychowania fizycznego młodzieży szkolnej w Polsce."

Na ostatnią całość złożyły się jeszcze prace Dra Józefa Żulińskiego „o pedagogiczno higienicznych instytucyach dla młodzieży szkolnej (kolonie, korpusy i parki); oraz Edmund Cenar, który zebrał daty, odnoszące się do piśmiennictwa gimnastycznego polskiego.

Ostatnią część: muzyczną, wypełniają: „Hymn Sokołów", słowa W. Dąbrowskiego, muzyka M. Sołtysa; „Marsz Sokołów wielkopolskich", słowa Gąrczewicza, muzyka „Sokoła" bydgoskiego, słowa E. Konusickiego; „Hymn Sokołów na cześć II zjazdu w Pradze", słowa J. V. Sladka, spolszczył Dr X. F., muzyka Kar. Schora; „Chór Sokołów", słowa J. Lama, muzyka Wilh. Czerwińskiego; „Marsz Sokołów", A. Bojarskiego.

Okładka do księgi pamiątkowej „Sokoła" wyszła z pracowni litograficznej Przyszlaka we Lwowie i przedstawia się dość efektownie. Rysunek i kompozycya pochodzą od artysty malarza Kazimierza Batowskiego. Rysunek przedstawia geniusza zdrowia, dotykającego gałązką oliwną geniusza siły i budzącego tego. Całość zamyka ramka z herbami Polski, Litwy i Rusi. Księga pamiątkowa pojawi się dopiero jutro w handlu księgarskim.

KRONIKA.

Kraków 4 czerwca.

Z powodu uroczystości Zesłania Ducha Świętego następny Nr „Czasu" wyjdzie we wtorek d. 7 b. m. wieczorem.

— **X. Kardynał Dunajewski** udzielać będzie Sakramentu Bierzmowania w poniedziałek po południu w kościele XX. Franciszkanów.

— **Zapiski osobiste.** P. delegat Laskowski powrócił wczoraj wieczorem ze Lwowa do Krakowa.

— **Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego** na rok szkolny 1892/3 wybrany został jednomyślnie dziś w południe Dr Stanisław Madeyski, profesor prawa cywilnego austryackiego na wydziale prawnym tegoż Uniwersytetu, poseł sejmowy i deputowany do Rady państwa.

Ażeby po dokonanym wyborze udali się wszyscy koledzy wyborcy do willi p. Madeyskiego na Woli, aby go o wyborze zawiadomić i powinszować zaszczytnej godności.

Imieniem kolegów złożył życzenia w bardzo pięknem przemówieniu rektor X. prałat i poseł Dr Chotkowski; na życzenia niemniej serdecznemi słowy odpowiedział, dziękując, nowy *Rector Magnificus.*

— **Wydział lekarski** Uniwersytetu Jagiellońskiego na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił jednogłośnie: 1) poprzeć jak najgoręcej przedstawienie asystenta przy katedrze fizologii Dra Becka do ministerstwa oświecenia o udzielenie stypendyum celem poznania zakładów fizyologicznych w Austryi i za granicą, 2) i prosić ministerstwa o zamianowanie asystenta przy klinice okulistycznej Dra Sroczyńskiego na tej posadzie przez rok piąty; wreszcie wybrał z grona swego 4 członków, jako wyborców przy nastąpić mającym wyborze rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok przyszły, a mianowicie prof. Korczyńskiego, Browicza, Jakubowskiego i docenta Zarewicza.

— **Muzyka kościelna.** Jutro wykonana będzie w kościele N. Maryi Panny Msza Koenena (op. 18) na 4 głosy męskie *a capella*, Graduale „Veni sancte spiritus" E. Freya i Offertorium „Veni creator" J. Fr. Wolfa. — W poniedziałek wykonana będzie Msza Schöpfa na 4 głosy męskie z organami, Graduale „Veni creator" Kothego i Offertorium „Veni sancte spiritus" B. Kleina.

— **Chór młodzieży rzemieślniczej** odśpiewa w kościele XX. Pijarów podczas sumy w pierwsze i drugie święto pod kierunkiem p. Sierosławskiego mszę, graduale „Veni sancte spiritus," a na offertorium „Veni creator Spiritus." W uroczystość Św. Trójcy, prócz mszy, odśpiewa „Lucis creator."

— **Powitanie Czechów.** Celem wzięcia udziału w uroczystości jubileuszowej „Sokoła" lwowskiego, przejechał dziś rano przez Kraków znaczny zastęp czeskich „Sokołów." Mimo wczesnej pory, pociąg bowiem przybył o g. 7 1/4 rano, pospieszyli Krakowianie na dworzec, aby powitać przejeżdżających gości. Przybył w komplecie komitet, zajmujący się przyjęciem Czechów, z prezesem prof. Drem Jordanem na czele; na peronie ugrupowały się oddziały sokolskie ze sztandarami, mianowicie oddziały z Poznańskiego: z Poznania, Inowrocławia, Szamotuł, Pleszewa, Ostrowa. Obok nich stanął „Sokół" wadowicki, wreszcie w licznym zastępie „Sokół" krakowski z prezesem Drem Styczeniem. Przybyła też muzyka krakowska „Harmonia" w nowych mundurach. Między licznie zebraną publicznością było wiele pań. Gdy pociąg, wiozący Czechów, wjechał na dworzec, ozwały się okrzyki „Na zdar," a „Harmonia" zagrała hymn czeski.

Z wagonów wysiedli Czesi i wtedy prof. Dr Jordan powitał ich następującemi słowy: „Kilka ledwo miesięcy upłynęło od czasu, kiedy liczne drużyny moich rodaków spieszyły do Waszej Złotej Pragi, aby podziwiać owoce Waszej pracy umiejętnej i wytrwałej; napotykały one natenczas wszędzie w Waszym kraju na tyle dowodów serdecznej życzliwości i gościnności, iż wspomnienia tego gorącego przyjęcia ogrzać musiały na długie czasy wdzięcznem uczuciem ku Wam serca nietylko uczestników tych wycieczek, ale wszystkich moich rodaków. Obecnie składacie nam znowu dowód Waszej życzliwości, zdążając, mimo trudów dalekiej podróży, w tak licznym zastępie do Lwowa, aby naszą uroczystość krajową obecnością swoją uświetnić, czem serca nasze ponownie sobie podbijacie. To też widząc Was tutaj u bram naszego drogiego Krakowa, witamy Was panowie szczerze, a serdecznie i zapraszamy, jako komitet obywatelski, byście wracając ze Lwowa, choć na chwil kilka u nas zagościć raczyli. Aczkolwiek nie przyjmujemy Was z tą zewnętrzną okazałością, z jaką Wy nas przyjmowaliście i która odpowiadałaby naszym chęciom, szczerze i serdecznie ściskamy dłonie Wasze bratnie, z głębi serca wołamy: Witajcie nam goście mili! Czesi niech żyją!"

Okrzyk ten powtórzyli zebrani.

Następnie przemówił prezes „Sokoła" Dr Styczeń: „W imieniu krakowskiego „Sokoła" witam was bracia „Sokoły" z Czech i Morawy. Witamy was z całem sercem jako naszych pobratymców, synów dzielnego narodu czeskiego. Jesteście w przelocie do Lwowa na pierwszy turniej Sokolstwa polskiego. Przybywacie potężni liczbą, siłą i duchem, nie bojąc się trudów dalekiej podróży. Wasze przybycie sprawia nam wielką radość. W dalszej podróży będziemy wam towarzyszyć, a z powrotem oczekujemy was jako gości. Miło nam jest na polskiej ziemi uścisnąć waszą braterską dłoń. Czołem! Na zdar!. (Głośne okrzyki powtórzyły: Na zdar!).

W imieniu Czechów odpowiedział pierwszy Dr Schajner, sekretarz związków sokolskich czeskich, dziękując za serdeczne przyjęcie, za gorące powitanie. To przyjęcie i te słowa serdeczne nie odnosimy do naszych osób, ale do idei, którą przedstawiamy, idei sokolskiej. Objaw ten waszej sympatyi, objaw braterstwa uczuć waszych odnosimy dalej do narodu czeskiego. Nietylko przestrzenią, ale i dla serc naszych jest nawzajem Kraków najbliższy, ten Kraków, będący jednym wielkim pomnikiem waszej gorącej i świętej miłości Ojczyzny. Na ziemi polskiej wznoszę okrzyk na cześć waszą: Na zdar! (Przemówienie przyjęto grzmiącemi okrzykami).

Następnie mówił p. Józef Wišek, starosta praskiego „Sokoła," wyrażając życzenia, aby „Sokolstwo" rosło w siłę, aby wspólna idea sokolska szerzyła się coraz więcej.

Po tem powitaniu wręczono paniom czeskim kwiaty i bukiety, poczem, poprzedzeni „Harmonią," udali się Czesi, przybyli w liczbie 157, oprócz kilkunastu pań, do restauracyi przy browarze braci Johnów na śniadanie. Po śniadaniu nastąpił powrót na dworzec i o godz. 8 odjechał pierwszy pociąg, wiozący część „Sokołów." Jeden wielki pociąg nie zdołał zabrać odjeżdżających, za pół godziny więc wjechał na dworzec drugi pociąg nadzwyczajny. Ten zajęli wyłącznie „Sokoły," a z nimi „Harmonia," jadąca wraz z naszym „Sokołem" do Lwowa.

— **Na Wystawę** Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk pięknych nadeszły: Ajdukiewicza Z. „Resurs;" Augustynowicza „Portret mężczyzny" i „Po wodę," akw.; Batowskiego „Rusinka" i „Maurytanka;" Heymana „Portret niewiasty;" Jasińskiego „Z Kazimierza;" Kruszewskiego „Na pastwisku" i „Z okolic Rzeszowa;" Littrowa „Przy kwiatach;" Makarewicza „Kukurudza;" Mayerberga „Pogodna jesień" i „Noc;" Popiela T. „Po burzy;" Reychana „Studyum;" Ricardo Vilodas „Victoribus gloria;" Rybkowskiego „Żniwo."

— **Z teatru.** Przedstawienie wczorajsze zaprezentowało nam *Piękną Helenę* w znanej obsadzie. Pani Radwan śpiewała i grała zupełnie ładnie, pp. Skalski i Myszkowski byli, jak zwykle, bardzo zabawni w maskach Menelausa i Kalchasa, p. Laskowski starał się pogodzić partyę Parysa ze skalą swego głosu, co mu się po większej części udawało. Tylko role Ajaksów i Achillesa (p. Zegarkowski) były odegrane bez życia i humoru niezbędnego w operetce, jakkolwiek p. Zegarkowski rozporządza silnym basowym głosem, który zapewne w innych partyach znajdzie lepsze zastosowanie. W akcie III popisywała się po raz pierwszy w Krakowie para wybornych tancerzy: panna Seregni i p. Salvaggi, zbierając sute oklaski.

Jutro ku uczczeniu pamięci Moniuszki daną będzie *Halka.* — W poniedziałek ujrzymy po raz pierwszy nieznany u nas balet w 4 aktach Giarini'ego p. t.: *Noc karnawałowa* z panną Seregni, p. Salvaggi i całym personalem baletowym. We wtorek, środę i czwartek dany będzie *Ptasznik z Tyrolu*, którego wielkie powodzenie i popularność na scenach zagranicznych najlepiej rekomenduje.

— **Zapomogi.** Z odsetek od fundacyi galic. Banku hipotecznego we Lwowie dla rzemieślników krakowskich, udzielił prezydent miasta Dr Szlachtowski zapomogi Janowi Błachocińskiemu, majstrowi szewskiemu i Mieczysławowi Banieckiemu, rzeźbiarzowi.

— **Trzecie walne zgromadzenie** członków Towarzystwa dla upiększenia miasta Krakowa i okolicy odbędzie się w piątek dnia 10 czerwca b. r. o godz. 6 po południu w sali Rady miejskiej, na które wydział Szanownych członków zaprasza. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu drugiego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły; 3) sprawozdanie kasowe; 4) wnioski komisyi rewizyjnej; 5) wnioski członków.

— **Zabawa ogrodowa.** W niedzielę po Zielonych Świątkach dnia 12 b. m. urządza Stowarzyszenie Nauczycielek zabawę w Ogrodzie Strzeleckim, której czysty dochód przeznaczony jest na pomnożenie biblioteki Stowarzyszenia. Życzliwe Stowarzyszeniu osoby, jak zwykle, bardzo czynnie zajmują się uprzyjemnieniem chwil spędzonych w ogrodzie. Muzyka wojskowa pod kierunkiem p. Hocka odegra ulubione polskie utwory. Jeżeli pogoda będzie sprzyjała, dziatwa niezawodnie licznie pospieszy próbować szczęścia przy czarodziejskich koszach, jak zwykle, bardzo urozmaiconych. Następujące panie podjęły się uorganizowania zabawy: profesorowa Zakrzewska, Mazarakowa, Hallerowa, Lutostańska, Jakubowska, Stachiewiczowa, Tadeuszowa Pawlikowska, Miłkowska, Feintuchowa, Janakowska, Wańkowiczowa, panna Pogonowska, pp. Mieszkowskie, Uderskie, Babecka, Odrzywolska, Lipowska, Świderska, starościna Zborowska. Fanty nadsyłają się do czytelni Stowarzyszenia Nauczycielek przy ulicy św. Tomasza Nr 8; obecnie nadesłały już fanty pp.: Lipowska i Odrzywolska. Tombola zegarkowa, ciesząca się takiem powodzeniem, zostanie powtórzoną.

— **Odezwa.** Do Polek! Sztandar, który w 25 rocznicę swego założenia „Sokół" lwowski otrzymał w darze od Was, przezacne Polki, a który dziś, odwiecznym zwyczajem naszym, otrzyma błogosławieństwo kościelne, przyczyni się w wysokim stopniu do uświetnienia jubileuszowych uroczystości sokolich. — Wszyscy, jak jesteśmy, żywimy dla Was, przezacne Polki, uczucie niewygasłej wdzięczności za ten dar Wasz taki piękny, a taki wymowny. Nie wspaniałość tego daru podnietą uczuć naszych, ale to jasne widzenie Wasze, to zrozumienie naszego hasła i naszych dążności. Ono pouczyło nas, że jak zawsze, tak i tym darem objawiłyście, przezacne Polki, że tam, gdzie mężowie powezmą myśli i zamiary obywatelskie, narodowe, tam patryotyzm Wasz i wniknięcie w ducha tych myśli i zamiarów były i będą podporą i dźwignią nam.

Tym uczuciom postanowiliśmy w imieniu wszystkich „Sokołów" lwowskich dać ponowny a publiczny wyraz dziś, kiedy w murach grodu naszego gościmy liczne zastępy „Sokołów" polskich i pobratymczych. Nie wymieniamy nazwisk, nie odnosimy się do poszczególnych osób, bo równa wdzięczność należy się Wam wszystkim, przezacne Polki, coście w miarę sił i możności, ofiarą czynu i datków złożyły się na widomy znak naszych haseł i dążeń „sokolich." Czołem!

Z wydziału Tow. gimn. „Sokół" we Lwowie.

Dr Fischer, dyrektor. *Krówczyński*, prezes.

— **W uniwersytecie lwowskim** otrzymali stopień doktorów prawa pp. Ryszard Aureli Leżański, rodem z Sambora i Ozyasz Wasser ze Lwowa, kandydaci adwokaccy.

— **Odznaczenie.** Cesarz nadał konsulowi Kajetanowi Zagórskiemu w Trapezuncie, tytuł i charakter jeneralnego konsula.

— **Sankcyonowana ustawa.** Najj. Pan postanowieniem z d. 23 maja b. r. sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy, przyzwalającej reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnienie pożyczki w sumie 80.000 złr.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Pleśniany, w powiecie złoczowskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Nowa taksa od telegramów** nie jest zbyt korzystną dla finansów państwa. *Fremdenblatt* donosi, że dochody z telegrafu w pierwszych czterech miesiącach b. r. są o 18% niższe od dochodów zeszłorocznych w tychże miesiącach.

— **W sprawie Domu narodowego w Cieszynie.** Dnia 29 maja 1892 r. odbyła narady swoje ankieta zwołana do Cieszyna przez Wydział Towarzystwa Domu narodowego. W obradach wzięło udział kilkunastu członków ze Szląska, dwóch gości z Galicyi pp.: Jan Maykowski, dyrektor Tow. zaliczkowego z Oświęcimia i adwokat Lesław Boroński z Krakowa. Kilku zaproszonych, jak pp.: Aleksander Godek, z Michałkowic; Karol Moussé z Przemyśla; Wojciech Biechoński z Gorlic; X. Józef Londzin z Cieszyna i prof. Franciszek Habura z Tarnowa, usprawiedliwili swą nieobecność.

Ankieta, przyjąwszy do wiadomości przygotowawcze czynności Wydziału, orzekła, że wskazanemby było zakupienie w Cieszynie gotowego, przez Wydział upatrzonego domu, jeśliby tenże na potrzeby naszych Towarzystw narodowych wystarczał i jeśli cena, żądana przez sprzedającego, ściśle objektywnej wartości przedmiotu odpowiadać będzie. Gdyby to zaś nie było możliwem, należałoby zdaniem ankiety upatrzyć i zakupić plac pod budowę w odpowiedniem miejscu i niedrogi, przygotować plany i kosztorysy przyszłego Domu narodowego i w każdym razie zwołać w tej sprawie powtórną, pełniejszą ankietę na jesień b. r. do Cieszyna i przygotowany w ten sposób materyał jej przedłożyć.

Ze względu, że sprawa Domu narodowego w Cieszynie jest sprawą, całe społeczeństwo polskie obchodzącą, albowiem Dom narodowy ma być według statutów ogniskiem licznych na Szląsku istniejących Towarzystw narodowych i ze względu, że i najnowsze w Cieszynie utworzone Towarzystwo polskie „Sokół" również tam ma mieć swoją siedzibę, — odzywamy się w tej mierze z gorącą prośbą i pełnem zaufaniem do wszystkich Rodaków, którym sprawa obrony kresowej strażnicy naszej leży na sercu, aby zajęli się tą sprawą szczerze, osobliwie teraz w czasie zjazdu Sokołów polskich we Lwowie i poparli nas żywo i skutecznie, aby choć ta jedna sprawa jak najrychlej i najpomyślniej dla Polaków szląskich załatwioną została.

Dałby Bóg, aby poruszone przez pierwszą ankietę myśli mogły się czemprędzej przyoblec w ciało i dały Wydziałowi Towarzystwa Domu narodowego możność, przy przygotowaniu materyału dla następnej i decydującej ankiety, oprzeć się już na silniejszej i trwalszej podstawie do działania, jaką daje tylko zapewnienie środków materyalnych w tak ważnem przedsięwzięciu.

W Cieszynie w czerwcu 1892 r.

Z Wydziału Tow. Domu narodowego.

— **Nasi artyści w Wiedniu.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, Pochwalski pracuje nad kilkoma męskimi portretami; pomiędzy tymi są już prawie na wykończeniu portrety jeneralnego intendenta teatrów barona Bezecnego, wielkiego łowczego br. Trauna, przemysłowca Thoneta i margrabiego Wielopolskiego. Tadeusz Ajdukiewicz wyjeżdża niebawem do Londynu, dokąd zabiera kilka swoich obrazów z zakresu sportu, i gdzie ma zamiar także malować obrazy na tle ulubionych tematów.

— **Z Pragi** wyjechało na uroczystości gimnastyczne do Nancy 82 „Sokołów" czeskich pod przywództwem posłów Langa, Vrdlyka i Podlipnego.

— **Wyścigi w Warszawie.** Pomimo powszedniego dnia i mniejszych nagród, rozgrywanych na mokotowskim torze, dzień onegdajszy należy do udanych; zapewne piękna pogoda niemało się do tego przyczyniła. Biegów ogółem było pięć.

O nagrodę „Łazienkowską" na mecie 2 w. 100 s. z pięciu płotami ubiegały się: J. Dobrogosta klacz kaszt. „Aquilla" i L. Grabowskiego kl. gn. „Pomoc." Ślicznie skacząca „Aquilla" (Highlander i Reate) zwyciężyła bardzo łatwo pod Wilsonem w 2 m. 51 s., co zresztą było z góry przewidywane. Klacz p. J. Dobrogosta zdobyła 250 rs. 20 kop., „Pomoc" 64 rs. 80 kop.

Druga z kolei nagroda „Zachęty," nosząca miano „Koncepta," dla 3 letnich ogierów i klaczy, dystans 2 wiorsty, pierwszemu koniowi 423 rs., drugiemu 108 rs., zgromadziła u startu: Bar. Wrangla ogier kaszt. „Mario," p. L. Grabowskiego og. s. gn. „Kiemlicza," J. Dobrogosta ogier kaszt. „Australien'a i J. Reszkego kl. gn. „Kundry." „Mario" prowadził cały wyścig i wygrana jego zdawała się pewna, gdy na drugiej wiorście „Kundry" (Kitschener), idąca ciągle z tyłu, poczęła się przybliżać, mijała kolejno wszystkich przeciwników i przed samą metą wysunęła się o długość konia naprzód. „Mario" był drugim, „Australien" trzecim. Wyścig trwał 2 m. 32 s.

Najważniejszą, pod względem nagrody pieniężnej, gonitwą dnia był Handicap. „Im. Józefa hr. Zamoyskiego." Do walki stanęły: J. Dobrogosta 6 letnia kasztanow. klacz „Astrea" (158 f.), L. Grabowskiego i G. Zielińskiego 4-letnia gniada klacz „Lady Henri" (155 f.), A. hr. Potockiego 4 letnia kl. gn. „Fortuna" (124 f.), J. Reszkego 4-letnia kasztanow. klacz „Braganca." „Fortuna" zaraz od startu wysunęła się naprzód i prawie do połowy mety trzy jej towarzyszki cwałowały o kilkanaście długości za nią, lecz tu klacz hr. Potockiego wyłamała się i została wstrzymaną; „Astrea," „Lady Henri" i „Braganca" biegły dalej zbitą masą i do ostatniej chwili rezultat walki był niepewny. Dopiero przed samą trybuną sędziowską Smith, dosiadający „Lady Henri" (Lovland Chief i Lady Henri) wysunął się naprzód i zwyciężył na długość pół konia w 3 m. 52 s. Drugą była „Astrea." „Moët" p. Blocha został przed gonitwą wycofany. Handicap „Im. hr. Zamoyskiego" rozgrywał się na dystansie 3 w. Nagrody wynosiły: pierwszemu koniowi 775 rs. 85 kop., drugiemu 196 rs. 20 kop.

Nagroda dodatkowa Towarzystwa dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów, dystans $1\frac{1}{2}$ w., pierwszemu koniowi 243 rs., drugiemu 63 rs., była przeznaczona dla dżentlemanów. „Carissima" p. W. Mysyrowicza została wycofaną, a do startu wyjechali: kor. Garbiński na 4 letnim og. kaszt. „Franz Moorchen" (Faugh-a Ballagh i Sara Moorchen); ks. A. Lubecki na swojej 4-letniej karej klaczy „Bajce II;" E. Mysyrowicz na „Facetce" 4 letniej kaszt. klaczy hr. A. Potockiego i p. St. Rzewuski na 4 letniej gn. klaczy „Borej" p. J. Reszkego. — Konie w wyżej wymienionym porządku przyszły do mety w 1 m. 55 sek.

Ostatnią była nagroda „Sprzedażna" (Prix à réclamer), o którą mogły się współubiegać 3-letnie i starsze konie wszystkich krajów, oszacowane przez właścicieli na rs. 3 000. W miarę jednak mniejszej oceny i wagę niosą mniejszą. „Facetka" hr. A. Potockiego i Złota Rybka" J. Dobrogosta zostały cofnięte. Współubiegały się więc tylko: J. Reszkego 6 letnia klacz „Odaliska" (1.000 rs.), L. Grabowskiego i G. Zielińskiego 4 letnia klacz „Tapioca" (2.000 rs.), W. Mysyrowicza 4-letnia klacz „Carissima" (2.000 rs.), i bar. Wrangla 5 letnia klacz „Ho-Bank" (1.000 rs.). Zwyciężyła „Carissima" (Sackloth i Cara) pod Kiddem, przebiegając metę 2 w. 133 s. w 2 m. 52 s. i zdobywając 365 rs. 40 kop. Druga „Tapioca" z nagr. 93 rs. 60 kop. „Odaliska" trzecia nieblisko.

Trzecie gonitwy przypadają w sobotę i w dniu tym rozegrane zostaną: „Oaks" i „Nagroda Melburna."

— **Do „Kraju" petersburskiego** donoszą z Rzymu, iż na konsystorzu, który odbędzie się w końcu b. m., Ojciec Św., w porozumienia z rządem rosyjskim, zamianuje biskupa na wakującą stolicę biskupią w Żytomierzu. Kandydatami są: X. Kruszyński, zarządzający dyecezyą i X. kanonik Kłopotowski, inspektor Akademii duchownej w Petersburgu.

— **Z Petersburga.** Przybyły tu redaktor *Allg. Reichs.-Corresp.*, Bożydarowicz Wesselicky, zaskarżył redaktorów kilku pism niemieckich o oszczerstwo.

— **Proces morderców Belczewa.** Oficerowie, którzy będą tworzyć sąd wojskowy w sprawie morderców Belczewa, już zostali wyznaczeni i po większej części przybyli do Zofii. Przewodniczącym trybunału będzie podpułkownik Drandarewski, dowódca dywizyi dunajskiej. Drandarewski był wiceprezydentem trybunału w procesie Panicy. Rozprawa rozpocznie się za tydzień, najdalej za dwa tygodnie i będzie się ciągnęła przez 10 dni.

— **Międzynarodowa wystawa** elektro-techniczna odbyć się ma w Medyolanie w r. 1894.

— **W Luneville,** z okazyi przygotowań do przyjęcia prezydenta Carnota, władze zakazały wywieszać i sprzedawać sztandary rosyjskie.

— **Lanessan,** gubernator Indo-Chin, ciężko zachorował.

— **Nekrologia.** Karolina Kulska, przeżywszy lat 34, zmarła tu dnia 3 b. m.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę 5 czerwca: Na dochód Stowarzyszenia wzaj. pomocy artystów sceny Lwowskiej: *Halka*, opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W poniedziałek 6 b. m. po raz pierwszy: *Noc karnawałowa*, balet w 4 aktach Giarini'ego, z udziałem panny Seregni, p. Salvaggi'ego i całego personalu.

We wtorek 7 b. m. po raz pierwszy: *Ptasznik z Tyrolu* (Der Vogelhändler), opera komiczna w 3 aktach Karola Zellera.

We środę 8 b. m. po raz drugi: *Ptasznik z Tyrolu* (jak wyżej).

— Dnia 3 czerwca pogoda; termometr od +15·1 doszedł do +25·7 C. Barometr trochę opadł; o godzinie 7-mej rano dnia 4 czerwca stan jego był 743·4 mm., termometru +20·0 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 5 czerwca Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, św. Florencyi; w poniedziałek świąteczny dnia 6 św. Norberta; we wtorek dnia 7 św. Roberta bisk. i Sabiny.

Koncert ku uczczeniu Moniuszki.

Jeżeli kiedy można było o zbiorowej muzykalnej produkcyi w Krakowie użyć sprawiedliwie wyrazu „świetnie", to o wczorajszym, wielkim koncercie ku uczczeniu 20tej rocznicy śmierci Moniuszki.

Dobrze czyni krakow. Towarzystwo muzyczne, że za jedno z swoich zadań uważa przypominanie publiczności znakomitszych imion i ważniejszych dat zarówno polskiego, jak i europejskiego świata muzycznego. U nas, gdzie znawstwo i zapał do muzyki dopiero trzeba rozbudzać, takie obchody pamiątkowe mają swoje, dalej sięgające znaczenie i przyczyniają się do ogólnego wykształcenia, zwłaszcza jeżeli odbywają się poważnie, a nietylko cel, ale i środki są chwalebne.

Pierwszemu z tych dwóch warunków czyni zawsze zadość Towarzystwo muzyczne, gdyż, nie goniąc za chwilowym efektem, uprawia jedynie muzykę poważną, podnoszącą poziom artystycznego smaku w mieście naszem; warunek drugi został wczoraj spełniony tak, jak nigdy może dotąd. Był to popis w całem słowa znaczeniu. Kto go nie słyszał, tego szczerze żałujemy. Na szczęście, mało takich jest zapewne: ogromna sala „Sokoła" była nie już napełnioną, ale przepełnioną.

Rozpoczął produkcyę „Marsz żałobny" Żeleńskiego, znany nam tylko z pogrzebu Mickiewiczowskiego, na który został skomponowany, i z układu fortepianowego. Jakkolwiek wiedzieliśmy o niepospolitych pięknościach muzykalnych tego prawdziwie z natchnienia wyszłego i jak z bronzu ulanego utworu, to, wyznamy szczerze, iż nie mieliśmy wyobrażenia o bogactwie barw i sile efektów orkiestrowych, jakie usłyszeliśmy wczoraj. Nie żałowano tam i dzwonów i talerzy i blachy, a wszystko łączy się w żałobny, ale nie rozpaczliwy, uroczyście poważny nastrój, tak odpowiedni chwili krakowskiego pogrzebu wielkiego poety *Dziadów*, tak odpowiedni także obchodowi pamiątkowemu w dwudziestą rocznicę śmierci kompozytora *Widm*. Wykonanie marsza przez orkiestrę 13 pułku było doskonałe, wycieniowane w najsubtelniejszych szczegółach. Kompozytora, który własnem dyrygował dziełem, wywoływano na estradę grzmiącemi i długotrwałemi oklaskami.

Nastąpił krótki odczyt, w którym p. Władysław Żeleński zwięźle i treściwie podniósł znaczenie Litwy dla historyi artystycznego życia w Polsce, wykazał, co jest wspólnego i pokrewnego w kierunkach duchowych twórcy *Dziadów* i ich muzycznego ilustratora, wreszcie uwydatnił stanowisko Moniuszki w dziejach muzyki polskiej. Za odczyt ten, pełen głębszych myśli, przystępny a zaciekawiający, jako wyraz opinii jednego kompozytora o drugim, prelegent znowu hucznemi obsypany został oklaskami.

O samych *Widmach*, które stanowiły środek ciężkości wieczoru, nie będziemy się szeroko rozpisywać. Utwór ten, oddawna znany w Krakowie; czy dobrze znany, to rzecz inna. Pamiętamy go wykonanym kilkakrotnie — nigdy nie wywarł na nas wrażenia tak silnego jak wczoraj — pomimo zwrotnikowego upału w sali. Zapominało się o gorącu, zapominało o wszystkich niewygodach i przeszkodach, słuchając tego poematu muzycznego, zupełnie jedynego w swoim rodzaju. Jako całość zapewne tylko przez polską duszę należycie odczutym być może, ale są ustępy, jak n. p. zaraz pierwsze zaklinanie duchów i zjawienie się aniołka (wielki hałaśliwy chór, którym pospólstwo otwiera ponurą uroczystość „Dziadów", solo sopranowe i chór z orkiestrą po niem), które niewątpliwie powinnyby należeć do literatury muzycznej europejskiej. Jest w nich razem coś, jakby z ducha Mozarta, i z pierwiastku romantycznego bliższej nam epoki, jakaś świeżość i młodość uczucia, swoboda i niezawodząca potoczystość natchnienia.

W wykonaniu brali udział: chóry Towarzystwa muzycznego, orkiestra pułku 13go, soliści: pani G. tudzież pp. Nowak i Ciechanowski; ustępy deklamacyjne wygłosili: panna Trapszówna i p. Rygier. Dyrygował p. Barabasz. Całość wypadła nadspodziewanie świetnie. Śpiewacy i grający w tem gorącu dokazywali cudów waleczności i wytrwałości, chóry trzymały się dzielnie, a cieniowanie nie pozostawiało nic do życzenia; słowem, wieczór powiódł się wybornie. Zapał wykonawców udzielił się słuchaczom, którzy po skończeniu zamiast spieszyć do garderoby, cisnęli się do koła głównych bohaterów wieczoru, aby im wdzięczność swoją wyrazić.

Mianowania na Wyścigi konne w Krakowie w roku 1892.

Dzień I.

Sobota dnia 18 czerwca.

III. Nagroda Prezesowska 2000 złr., ofiarowanych przez prezesa Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie, Romana hr. Potockiego. Dla 4-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 2000 metrów itd. (9 podpisów).

1) Ks. Fr. Auersperga 4 l. gn. og. „Vico" po Kisbér z Victoria.
2) Hr. Henryka Brezy 4 l. gn. kl. „Serenity" po Blankenese z Gaiety.
3) Hr. Rud. Kinsky'ego 4 l. gn. og. „Csendes" po Pásztor z Chartreuse.
4) Hr. Zd. Kinsky'ego 4 l. gn. og. „Courage" po Przedświt z Crêve Coeur.
5) P. Alfiksa Mysłowskiego starszego 4 l. gn. kl. „Szerény" po Insulaire albo Beauminet z Salamanca.
6) P. Fel. Scazighino 4 l. gn. og. „Pitypalaty" po Waisenknabe z Kallu.
7) P. Wład. Schindlera 4 l. kary og. „Crossbow" po Insulaire z Crosspath.
8) Hr. Lud. Trauttmannsdorff'a 4 l. karogn. og. „Morisco" po Insulaire z La Mascotte.
9) Capt. Violet 4 l. gn. og. „Birokra" po Kisbér z Birdcage.

VI. Nagroda Wisły. *Steeple-chase.* 1100 złr., z których 800 złr. zwycięzcy, 200 złr. drugiemu, 100 złr. trzeciemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które są własnością oficerów i kadetów w czynnej służbie armii austro-węgierskiej i przez takich w biegu jeżdżone. Meta 4000 metrów itd. (10 podpisów).

1) Nadp. bar. Kar. Broona (1 pułk uł.) 6 l. gn. kl. „Star" po Young Blinkhoolie z Miss Mornington.
2) Por. hr. Gotf. Clam-Martinica (1 pułk uł.) 6 l. kaszt. og. „Ostatni" po Corsar z Pani Piperkowska (półkrwi).
3) Pułk. Pawła Halasy'ego (Honwed. huz.) 6 l. gn. wał. „Dongás" po Purple z Donna.

4*) Hr. Stef. Károlyi'ego 4 l. kaszt. kl. „Modell" po Millerjung z Mauarph.

5) Nadp. Bel. Lázára (13 pułk huz.) 4 l. gn. og. „Radovan" po Kisbér z Barège.

6) Por. bar. Rud. Pletzgera (16 pułk huz.) st. gn. wał. „Hannibal" po Oroszvár z Hungaria.

7) Pułk. Henryka Polko (11 pułk ul.) 4 l. gn. og. „Morgenbesser" po Rupperra z Little Jemina.

8) Nadpor. hr. Wilh. Starhemberga (7 pułk huz.) 6 l. kasztan. klacz „Wallneria" po Gunnersburry z Voltige.

9) Tego samego 5 l. kaszt. og. „Harkaway" po Verneuil z Helen.

10) Por. bar. Gust. Wiedersperga (1 pułk ul.) st. kaszt. kl. „Jó-leany" po Bálvány z Kédwes.

Dzień II.

Niedziela dnia 19 czerwca.

IV. Nagroda Wandy. Dla 2 i 3 letnich ogierów i klaczy urodzonych w Galicyi, Bukowinie, Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem, albo także jako roczniaki wprowadzonych i pozostawionych, a które albo żadnej pierwszej nagrody nie wygrały, albo za 2,500 złr. sprzedanemi być mogą. Meta 1,100 m. itd. (5 podpisów).

1*) P. Fel. Szczighino 2 l. gn. kl. „Volosca" po Fenék z Veglia.

2) P. Wład. Schindlera 2 l. gn. og. „Glencoe" po Insulaire z Glorvina.

3) Tego samego 2 l. kaszt. og. „Fidelio" po Exile II z Princess Mathilda.

4) Hr. Stan. Siemieńskiego 3 l. gn. klacz „Dąbrowa" po Kisbér z Webmuth.

5) Hr. St. Siemieńskiego i P. Alf. Garapicha 3 letni kasztan. ogier „Schoolboy" po Kalandor II z To Ona.

VI Nagroda Obywatelska 1,000 złr., z których 800 złr. zwycięzcy, 200 złr. drugiemu koniowi. *Steeple-chase.* Panowie jeżdżą. Dla 4 letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 4,000 m. i t. d. (7 podpisów).

1) P. Kasp. Geista 5 l. kaszt. klacz „Kaland" po Kalandor z Tunica.

2) Pułk. Pawła Halasy'ego (Honw. huz.) 5 l. gn. og. „Don" po Purple z Donna.

3) Hr. Stef. Károlyi'ego 4 l. kaszt. kl. „Modell" po Millerjung z Mauarph.

4) Por. Br. Rud. Pletzgera (16 pułk huz.) st. gn. wał. „Hannibal" po Oroszvár z Hungaria.

5) Pułk. Henryka Polko (11 pułk ul.) 4 l. gn. ogier „Morgenbesser" po Ruppera z Little Jemina.

6) P. Wład. Schindlera 4 l. kaszt. klacz „Diamond-Eye" po Beaminet z Dryad.

7) Nadpor. hr. Wilhelma Starhemberga (7 pułk huz.) 5 l. kaszt. ogier „Harkaway" po Verneuil z Helen.

Dzień III.

Wtorek dnia 21 czerwca.

VI. Nagroda m. Krakowa 1,200 złr., z których 800 złr. zwycięzcy, 300 złr. drugiemu, 100 trzeciemu koniowi. *Steeple-chase.* Panowie jeżdżą. Dla 4 letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 4,800 m. i t. d. (10 podpisów).

1) P. hr. Gotfrida Clam-Martinica (1 pułk ul.) 6 l. kaszt. ogier „Ostatni" po Corsar z Paui Piperkowska (półkrw).

2) P. Kasp. Geista 5 l. kaszt. klacz „Kaland" po Kalandor z Tunica.

3) Pułk. Pawła Halasy'ego (Honw. huz.) 5 l. gn. ogier „Don" po Purple z Donna.

4) Tego samego 6 l. gniady wał. „Dongas" po Purple z Donna.

5) Hr. Stefan Károlyi'ego 4-letnia kaszt. klacz „Modell" po Millerjung z Mauarph.

6) Jen. hr. Henryka Lamberga 5 l. kaszt. wał. „Taurus" po Taurus z Dash.

7) Por. bar. Rud. Pletzgera (16 pułk huz.) st. gn. wał. „Hannibal" po Oroszvár z Hungaria.

8) Pułk. Henryka Polko (11 pułk ul.) 4 l. gn. ogier „Morgenbesser" po Ruppera z Little Jemina.

9) Nadpor. hr. Wilhelma Starhemberga (7 pułk huz.) 5 l. kaszt. ogier „Harkaway" po Verneuil z Helen.

10) Por. bar. Gustawa Wiedersperga (1 pułk ul.) st. kaszt. kl. „Jó-leany" po Bálvány z Kédvea.

Mianowania zamknięto na dniu 1 czerwca 1892 o godz. 10 w nocy.

Kraków dn. 2 czerwca 1892 r.

Zygmunt Mieczyewski,
sekretarz Towarz. Międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie.

*) Mylne mianowania.

Dział ekonomiczny.

Zgromadzenie ogólne członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego okręgowego odbyło się w dniu wczorajszym o godz. 11 przed południem w sali tutejszej Rady powiatowej, pod przewodnictwem prezesa p. Jana Skirlińskiego. Jako delegat ze strony komitetu Tow. roln. krakowskiego obecny był p. Lippoman.

Po zagajeniu przez przewodniczącego i odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia złożył sekretarz Dr Stafiej sprawozdanie z czynności wydziału za czas od d. 18 grudnia z. r. Ze sprawozdania tego zasługuje na podniesienie działalność wydziału około podniesienia chowu bydła w powiecie krakowskim, mianowicie utworzył wydział w tym czasie 3 nowe stacye subwencyjne buhai zarodowych dla bydła włościańskiego i urządził wystawę bydła włościańskiego, połączoną z udzielaniem nagród, w Czernichowie i okolicy. Następnie komisya kontrolująca złożyła sprawozdanie rachunkowe za rok 1891; według zestawienia dochód wynosił 1,007 złr., rozchód zaś 594 złr. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum, poczem jednomyślnie wybrano p. Łucyana Baranowskiego delegatem na zgromadzenie ogólne komitetu Tow. roln. krakowskiego i delegatów Tow. roln. okręgowych.

Z porządku dziennego zdał p. Jan Rożański z Bochni sprawę z odbytej przez siebie, z ramienia Tow. rolniczego krakowskiego, lustracyi sadownictwa i pszczelnictwa w powiecie krakowskim. W załatwieniu tego sprawozdania zgromadzenie poleciło wydziałowi, ażeby od właścicieli sadów w powiecie krakowskim zebrał po 4—6 sztuk dobrych owoców i w porozumieniu z p. Rożańskim postarał się o dokładne oznaczenie ich gatunku, a to w tym celu, ażeby na podstawie tego można było zestawić wykaz drzew owocowych, najwięcej nadających się do uprawy w powiecie krakowskim. Poruszono jeszcze sprawę niedostatecznego oczyszczania drzew z gąsienic w powiecie krakowskim i polecono wydziałowi odnieść się do władz, ażeby nad wykonaniem wydanych w tej mierze rozporządzeń czuwały.

Na tem posiedzenie zakończono.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 4 czerwca. W najbliższym czasie ma się utworzyć w Izbie nowy klub pod nazwą: klub kroacko-slawoński. Do klubu tego przystąpią: Bianchini, Dapar, Laginija, Pericz, Spincicz i Gregorec. We wszystkich sprawach politycznych i narodowych chce ten klub działać solidarnie z Młodoczechami.

Marszałek bukowiński Wassilko podczas ostatniego pobytu swojego w Wiedniu oświadczył sferom rozstrzygającym, iż nie będzie mógł dalej sprawować urzędu marszałka krajowego. Ze względu na przetworzenie się dawnych partyj politycznych na Bukowinie na partye narodowe, chce Wassilko służyć monarchii i Rumunom, jako deputowany.

Wiedeń 4 czerwca. Spotkanie cara z cesarzem Wilhelmem nastąpi we wtorek w Kilonii. Na cześć cara ma być urządzona parada floty, a okręty zebrały się już w porcie kilońskim. Z wielu stron przypisują temu spotkaniu polityczne znaczenie. Wbrew temu donoszą z Berlina do *Polit. Corresp.*, iż zjazd ten niema i nie może mieć absolutnie żadnego znaczenia politycznego. Z okoliczności, iż cesarzowi towarzyszyć będzie sekretarz stanu dla spraw zagranicznych baron Marschall, nie można wysnuwać żadnych kombinacyj politycznych. Car w otoczeniu swojem nie będzie miał żadnego wyższego urzędnika politycznego, a obecność ambasadora Szuwałowa nie jest dostatecznym argumentem, iż w Kilonii odbywać się będą jakieś rokowania polityczne, bo takie rokowania byłoby łatwiej prowadzić z ambasadorem w Berlinie. Do Kilonii ma podobno także przybyć jenerał Villaume, niemiecki *attaché* wojskowy w Petersburgu.

Berlin 4 czerwca. Car darował swój portret dwom pułkom pruskim, których jest szefem.

Berlin 4 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg* donosi oficyalnie, iż minister oświaty Bosse odbędzie w najbliższym czasie podróż informacyjną do Pomorza i W. Ks. Poznańskiego. Do Szczecina zamierza minister wyjechać zaraz po świętach.

Niektóre dzienniki stwierdzają z zadowoleniem, iż podczas bankietu na cześć królowej-rejentki i królowej holenderskiej, wygłoszone zostały tak przez cesarza Wilhelma, jak przez królową rejentkę oficyalne toasty w języku niemieckim, podczas gdy za zeszłorocznego pobytu cesarza w Amsterdamie toasty oficyalne wygłaszano po francusku.

Hr. Hohenthal wystąpił z frakcyi konserwatywnej pruskiej Izby panów.

Paryż 4 czerwca. Papież przesłał wszystkim nuncyuszom sprawozdanie o traktowaniu katolickich misyj w Ugandzie z poleceniem, aby takowe przedłożyli rządom i założyli protest przeciw okrutnemu naruszeniu swobód afrykańskich misyj.

Rzym 4 czerwca. Naczelne kierownictwo mających się odbyć w lecie między Rzymem a Anconą manewrów, obejmie komendant 8 korpusu armii, jenerał Driquet. Korpusem armii w Anconie dowodzić będzie jenerał Morra di Lavriano, a korpusem rzymskim jenerał Asinari di San Marzano. Były prywatny sekretarz Crispiego, p. Mayor, przydzielony później do ambasady włoskiej w Konstantynopolu, obejmuje, w miejsce markiza Fossati, kierownictwo departamentem handlowo-politycznym w ministerstwie spraw zagranicznych.

Petersburg 4 czerwca. Ze względów oszczędności nie odbędą się w tym roku wielkie manewry wojskowe, ale natomiast odbędą się w sierpniu mniejsze ćwiczenia wojskowe w obozie pod Krasnem Siołem. Również w sierpniu mają się odbyć w zatocie fińskiej między Helsingfors i Sweaborg manewry floty.

W przyszłym miesiącu ma się udać minister domen Ostrowski do Odessy, zkąd podejmie podróż inspekcyjną, celem dokładnego zwiedzenia wszystkich żydowskich kolonij w południowej Rosyi. Specyalnie mają być zbadane kolonie w gubernii chersońskiej i w Bessarabii, co do których zażądał car wyczerpującego raportu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę kontrolorów podatkowych: Wilhelma Piernikarskiego w Krakowie, Henryka Kulińskiego w Rzeszowie, Roberta Filipka w Brodach, poborcami głównego urzędu podatkowego we Lwowie.

Wiedeń 4 czerwca. Rada gminna jednomyślnie przyznała 5000 złr. na rzecz rodzin ofiar katastrofy w Brzezowej Horze.

Bruck 4 czerwca. Cesarz odbył dzisiaj inspekcyę batalionów obrony krajowej Nr. 1 i 2, pułku dragonów Nr. 4 i pułku huzarów Nr. 5, na czem zakończyła się inspekcya wiedeńskiego garnizonu. Cesarz wyraził się z wielką pochwałą i odjechał przed południem do Wiednia.

Linz 4 czerwca. Arcyksiążę Rainer odbył wczoraj przed południem inspekcyę obrony krajowej i odjechał po południu do Wiednia.

Przybram 4 czerwca. Pomiędzy górnikami, których wydobyto z szybu, tylko 13 pozostało przy życiu; 27 zginęło podczas robót ratunkowych. Ciała dziś wydobyte są zmienione do tego stopnia, iż tożsamość osób nie może być stwierdzona.

Buda-Peszt 4 czerwca. Sejm załatwił wczoraj budżet ministerstwa oświaty.

Minister skarbu w odpowiedzi na interpelacyę Horanszkyego, powołując się na analogiczne wypadki, wykazuje, że prowizoryum budżetowe wchodzi w życie d. 1 czerwca, a nie 15, ponieważ chodzi tu tylko o nieprzerwane przedłużenie istniejącej ustawy. Gdyby jednak nawet Sejm oświadczył się za stanowiskiem Horanszkyego, że ustawa wchodzi w życie dopiero 15 b. m., nie może być mowy o bezprawnym stanie rzeczy, ponieważ ustawa w dniu 1 b. m. nadaje rządowi prawo przystosowania dochodów i wydatków do zeszłorocznego budżetu.

Po burzliwej scenie, wywołanej cofniętym później wnioskiem skrajnej lewicy, ażeby głosowanie odłożyć do dnia następnego, Izba znaczną większością przyjęła odpowiedź rządu do wiadomości.

Buda-Peszt 4 czerwca. Komisya finansowa przyjęła po dłuższej dyskusyi bez zmiany projekty do ustaw o wypełnieniu zobowiązań płatniczych, opiewających na guldeny złote w walucie koronowej, oraz o uzupełnieniu artykułu 87 statutów austro-węgierskiego Banku. Komisya postanowiła zaznaczyć w sprawozdaniu, że oszczędności, jakie mają być osiągnięte przez konwersyę, wyłącznie winny być użyte na cele regulacyi waluty. Na tem zakończyła komisya prace stojące w związku z reformą waluty.

Buda-Peszt 4 czerwca. Biskup Wesprymski Hornig ofiarował 50,000 złr. na dobroczynne i ogólnie użyteczne cele z powodu jubileuszu koronacyjnego.

Berlin 4 czerwca. Krążą pogłoski, że cesarz udaje się dnia 6 b. m. wieczorem do Kilonii, gdzie oczekiwany jest następnego dnia car rosyjski w powrocie do Rosyi.

Szuwałow udaje się już jutro do Kilonii.

Głogówek 4 czerwca. Cesarz niemiecki przybył tu wczoraj wieczorem.

Monachium 4 czerwca. Wczoraj wieczorem zderzył się monachijsko-berliński pociąg pospieszny z pociągiem towarowym. Jeden z palaczy i nadkonduktor ciężko są ranni, dwóch podróżnych, maszynista i adjunkt pocztowy ponieśli lekkie skaleczenia. Lokomotywa, wagony służbowe obu pociągów i ośm wagonów towarowych bardzo są uszkodzone.

Paryż 4 czerwca. Komisya wojskowa przyjęła projekt ustawy o pensyonowaniu oficerów, oraz projekt ustawy o podwyższeniu służby obowiązkowej w rezerwie i w armii czynnej o trzy lata.

Paryż 4 czerwca. Wskutek zeznania jednego z anarchistów znaleziono pod mostem w Pantin 141 nabojów dynamitowych.

Avricourt 4 czerwca. Przybyło tu 82 gimnastyków czeskich. Przyjmowano ich gorąco.

Londyn 4 czerwca. Izba niższa odroczona została do 9 czerwca.

Londyn 4 czerwca. *Times* donosi z Wusung, że w Shanghai knują się nowe zamachy, skierowane przeciwko chrześcianom. Podobnież należy się obawiać rozruchów w prowincyi Hunan.

Kopenhaga 4 czerwca. Beedtgthoff zamianowany został ministrem spraw zagranicznych.

Rzym 4 czerwca. Komisya budżetowa rozpoczęła obrady nad prowizoryum budżetowem. Trzej opozycyoniści zaprojektowali postawienie kwestyi wstępnej, czy Izba ma rozpocząć obrady nad budżetem. Sonino i towarzysze wnoszą, aby okres prowizoryum ograniczyć do jednego miesiąca. Nie powzięto żadnej uchwały. Dziś mają się zjawić w komisyi ministrowie w celu udzielenia wyjaśnień.

Opozycya posiada znaczną większość w komisyi budżetowej, wybranej jeszcze za dawnego ministeryum.

Bukareszt 4 czerwca. Minister spraw zagranicznych, Lahovary, ogłaszając w senacie zaręczyny następcy tronu miał mowę, w której związek ten nazwał szczęśliwym dla kraju i dynastyi wypadkiem, zwiastującym dla przyszłych pokoleń spokojną, dumną, pokojową przyszłość. Minister zaznaczył, że związek przyjaźni, istniejący już oddawna pomiędzy Rumunią a wielkim narodem angielskim, faktem tym jeszcze ściślej umocniony zostanie.

Wiadomość o zaręczynach następcy tronu entuzyastycznie została przyjętą w mieście i kraju.

Bukareszt 4 czerwca. Prezydent ministrów zawiadomił na wczorajszem posiedzeniu parlament o zaręczynach następcy tronu z księżniczką Maryą Edynburską. Wiadomość tę przyjęto żywemi oklaskami. Prezydenci obu Izb wyrazili radość z powodu tych zaręczyn i złożyli gratulacye rodzicom obojga narzeczonych. Król odbierze dzisiaj gratulacye od członków biura obu Izb.

Zofia 4 czerwca. Przybył tu nowy reprezentant angielski Dering.

Z powodu uroczystości urodzin księżnej Klementyny, odprawiono w katedrze nabożeństwo. Stambułow złożył księżnie własne życzenia, oraz wręczył jej liczne gratulacye nadeszłe ze wszystkich stron kraju.

Od Administracyi „Czasu".

Na krakowskie kolonie wakacyjne złożono od pewnego konwertyty za pośrednictwem X. kanonika Foxa 20 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

W sprawie założenia filii Banku krajowego w Krakowie.

Do Świetnej Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Przed rokiem jeszcze podniosłem w tutejszej Izbie projekt, że należałoby postarać się, aby w Krakowie urządzoną została filia Banku krajowego we Lwowie. Że myśl przezemnie rzuconą podziela więcej osób, że potrzebę takiej filii odczuwają szersze koła miejscowe, najlepszym dowodem ta okoliczność, iż nawet w tutejszej Radzie miejskiej w ostatnim czasie postawiony został mój wniosek. Wobec tego Izba handlowa i przemysłowa, będąc obowiązaną do popierania wszystkiego, co zmierza do podniesienia handlu i przemysłu, nie może już dzisiaj wyczekiwać z założonemi rękami, jaki los spotka usiłowania Rady miejskiej, podjęte w sprawie urządzenia filii Banku krajowego, lecz musi energicznie poprzeć takie żądanie, aby jej koła handlowe i przemysłowe nie mogły kiedykolwiek zarzucać opieszałości w popieraniu handlu i przemysłu.

Konieczną potrzebę otworzenia filii Banku krajowego zbyteczną byłoby rzeczą szczegółowo wykazywać, jeżeli się zważy przedewszystkiem na to, że Bank krajowy założony został nie dla samego Lwowa, lecz dla Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w celu podniesienia handlu i przemysłu w całym kraju. Do takiego podniesienia służy przeważnie otworzenie kupcom i przemysłowcom odpowiedniego kredytu przez udzielanie pożyczek wekslowych na niski procent, a z tego właśnie tutejsi kupcy i przemysłowcy korzystać nie mogą, gdyż zastępstwo Banku krajowego przy tutejszej powiatowej Kasie Oszczędności urządzone, zajmuje się jedynie ściąganiem rat pożyczek hipotecznych. Jeżeli zaś zważymy, że we filii Banku austryacko-węgierskiego pożyczki wekslowe są utrudnione dla **mniejszych przemysłowców** przez to, iż ten Bank nie przyjmuje częściowych spłat, lecz w terminie wymaga zapłacenia całego długu; jeżeli dalej zważymy na to, że inne Zakłady bankowe albo żądają wyższej stopy procentowej, albo też ograniczają swoją działalność tylko dla swoich członków, lub pewnych kół statutami ograniczonych; jeżeli wreszcie zważymy na to, że nawet władza państwowa uznała potrzebę otworzenia w Krakowie filii c. k. Kasy krajowej — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że otworzenie filii Banku krajowego byłoby dla miasta Krakowa, dla właścicieli realności w mieście, dla rolników, wreszcie dla mniejszego handlu i przemysłu i naszego okręgu bardzo pożądaną rzeczą. Kraków powinien mieć albo filię, albo subdyrekcyę Banku krajowego, albowiem nasze miasto powinno być inaczej traktowane, niż zwykłe miasta powiatowe, gdzie też urządzono zastępstwa Banku krajowego; tutaj powinni być ustanowieni cenzorowie dla tego Banku, znający dobrze miejscowe stosunki i zaniechaną być powinna dotychczasowa praktyka, że weksle odsyłane bywają do głównej Dyrekcyi we Lwowie, bo taka manipulacya zbyt wiele zabiera czasu.

Stawiam tedy powtórnie wniosek, ażeby Izba handlowa i przemysłowa wniosła w krótkim czasie petycyę do Wydziału kraj. względem otworzenia w Krakowie filii lwowskiego Banku krajowego.

Kraków, dnia 16 maja 1892 roku.

H. Fritsch,
(1363) radca Izby handl. przemysł.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 4 czerwca. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austr. sc. papier opod.	95 70	Anglobanki	155 30
Renta austr. sc. srebrna	95 45	Uniony	249 50
Renta austr. sc. 4% złota	113 10	Bankvereiny	1 6 75
Renta austr. sc. 5% pap. nieop.	100 90	Akcye Länderbank.	218 75
Akcye Ban. Aus.-W.	997	„ kol. Kar. Lud.	215 —
„ kredytowe	322 75	„ „ lwowsko-	
Londyn	119 80	„ „ czerniow	245 —
Napoleony	9 48½	„ „ połudn.	99 75
Dukaty	5 67	Elbethale	238 75
Marki	58 50	Nordbahny	2895
5% Renta węg. pap.	100 70	Staatsbahny	305 75
4% „ „ złota	110 60	Alpiny	63 80
Losy prem. węg.	142 75	Akcye tytoniowe	178 50
Losy tureckie	44 70	Tabl.	125 50

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 4 czerwca.

Banknoty austr.	170 95	4% Listy likw. pol.	66 —
Krótki Wiedeń	170 80	Akc. kol. Kar. Lud.	— —
Banknoty ros.	214 80	„ austr. kred.	172 90
5% Listy zast. pols.	67 40	Ultimo Ruble	215 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125 —	127 —
Marki niemieckie	58 20	58 70
20-to frankówka ważna	9 46	9 56
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	95 40	96 30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 70	94 60
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 40	98 40
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
6% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	99 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
Listy zastawne 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94 70	95 70
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 50	95 30
6½% „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ „ „ nieprz.	100 80	101 50
4½% „ „ „ „	98 20	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 50	101 50

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	57 —	60 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	101 25	102 25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	213 —	216 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	243 —	246 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	333 —	337 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	23 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 20
„ węgier. „ „	11 60	12 40
„ włosk. „ „	12 50	13 50
Bazylika Buda-Peszt.	6 70	7 20

Wiedeń 3 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10 % Renta papierowa	95 80	96 —
4 2/10 % „ srebrna	95 45	95 65
4% Renta złota	113 15	113 3
5% „ papier. nieopodatkow.	100 85	101 05
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	141 —	— —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 80	142 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	152 25	152 50
„ „ 1864 „ 100 „	183 —	184 —
5% Renta węg. papierowa	100 65	100 85
4% „ „ złota	110 65	110 85
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 50	118 50
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 70	105 30
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	94 —	94 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku 120 złr.	155 50	156 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	322 50	323
Credit-Bank węgierski 200 „	363 25	364 25
Oesterr. Länderbank 200 „	218 50	219 —
Austr.-węg. Bank 600 „	996	1000
Unionbank 200 „	247 75	248 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	162 25	162 75
Wiedeński Bankverein 100 „	116 25	117 25
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume 200 złr.	200 50	201 —
Ferdynanda Północ. 1050 „	2895	2905
Gal. Karola Ludwika 210 złr.	214 50	215 50
Koszycko-Oderberg 200 „	182 —	183
Lwow.-Czern.-Jassy 200 „	244 —	245 —
Siedmiogrodzkie I. 200 „	200 —	200 5
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „	304 75	305 50
Südbahn (Lombardy) 200 „	98 75	99 2
Węg. gal. Łupkowska 200 „	200 25	200 75
„ Nord-Ost 200 „	197 —	197 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 75	117 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 50
3% „ „ Prem.	111 85	112 35
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 25	102 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 —	96 50
6% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	— —	94 75
4% „ „ „ „ 41 „	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 50	108 10
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	102 —
4% „ „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	122 50	123 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 80
„ „ Jarosław 300 „ „	95 10	96 10
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 60	96 60
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 75	85 75
„ nieopd. „ „ „	93 80	94 80
Siedmiogrodz. I. 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	194 —	194 50
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	144 25	145 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	121 75	122 75
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 —	101 50
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 —	101 50
„ Nordost. 300 „ „	100 —	100 80
„ „ złotem 200 „ „	119 75	120 75
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 50	122 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	159 50	160 —
„ Węgierskie „ 100	143 —	143 50
„ Tureckie fr. 400	44 —	44 80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 75	7 25
Kredytowe „ 100	188 5	189 50
Insbruku „ 20	25 —	25 5
Krakowskie „ 20	22 75	23 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	58 75	59 —
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 50	18 —
„ „ węgierskie „ 5	12 —	12 25
Rudolfa „ 10	24 —	— —
Salzburskie „ 20	25 20	26 —
St. Genois „ 40	63 —	64 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 67	5 69
20-frankówki	9 48	9 49
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 91	11 96
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	58 62
Rubel papierowy za 100 rubli	125 25	125 75

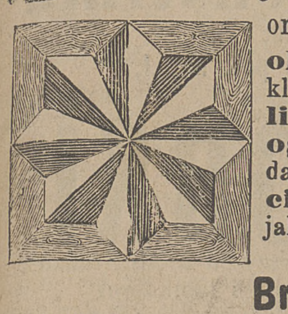
Lwów 3 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	333 —	337 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 90	101 60
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 80	97 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 80	105 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	100 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 60	98 30

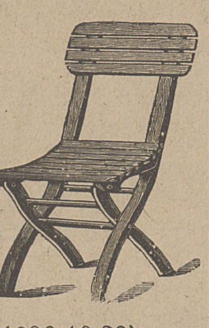
Warszawa 3 czerwca.

	rb. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 45
„ „ „ V	— —	101 95
4% „ likwidacyjne	— —	98 90
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 40
„ „ „ III	— —	102 30
„ „ „ IV	— —	101 50

Parkiety i posadzki deszczułkowe



oraz **wszelkie roboty stolarskie**, jakoto: **okna, drzwi, bramy, opaski** (Verkleidungen), **listwy** profilowane (karnesy), **listwy** do podłóg, **listewki** na ubrania **ogrodowe, listwy** do krycia **dachów**, dalej przyjmuje do **heblowania** i **rznięcia deski na podłogi, łaty** i t. p., jakoteż: **krzesła ogrodowe składane** poleca parowa fabryka

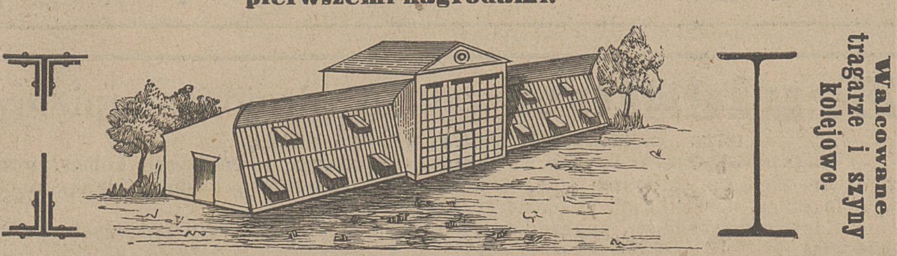


Braci WCZELAK we Lwowie.

Zakupuje wszelkie materyały tarte. (1096-18-20)

Na wszystkich dotychczas obesłanych wystawach powszechnych odznaczeni pierwszemi nagrodami.

Nitowane tragarze półkowe i kratowe.



Walcowane tragarze i szyny kolejowe.

ALBERT MILDE & Co.,

c. i k. nadworny warsztat artyst. i budowlano-ślusarski i konstrukcyj z żelaza
w Wiedniu, III/2, Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty artystyczno-ślusarskie wszelkiego rodzaju, ślusarnia budowlana na wielkie rozmiary. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręczy do schodów, balkonów, werand, krat ogrodowych, krat do bram, i t. p. Cieplarnie, konstrukcye dachów i sufitów, mosty. (295-20-40)

Konstrukcye z żelaza we wszelkim rodzaju.

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. **Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem.............................**

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (141 16)

OD ROKU 1868 UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY**, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następnie, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1888 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (672-11-24)

Ważne na sezon wiosenny.



Bracia M. Iscovitsch

POSIADACZE KILKU MEDALI I SKŁADÓW WE WSZYSTKICH STOLICACH W EUROPIE,

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

TANIE CENY. — TANIE CENY.

Nowy i największy zakład ubiorów,

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców** i **dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty. (754-22-)

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.

Główny skład dla Rumunii w Bukareszcie „Chevalier de Mode" Strada Covaci No 2 u. 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari No 7. — **Składy w kilku głównych miastach itd. — Główny skład dla Serbii w Belgradzie** „Palais Royal" Fürst Michael Strasse No 6, „Bazar de France". **Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.**

Największy wybór.

---

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

(2764 25)

Lwowska Fabryka Asfaltu

i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów wysokich gatunków,
rola 10 metrów □ od złr. 1·80 do złr. 3·50;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,
LAK ASFALTOWY ŚWIECĄCY DO KONSERWACYI
dachów tekturowych i żelaza; (1006-19 100)
SMOŁĘ angielską bezwodną.

Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**

Carl Kuhn & Co.'s
stalowe pióra do pisania.

Zwiększone gatunki:

Nr. 1155, EF i F, zwiększone pióro Klapsa,
Nr. 1255, zwiększone pióro Rasnera,
Nr. 1530, EF i F, zwiększone tak zwane pióro Aluminium.

SZCZEGÓLNE ZALETY TYCH PIÓR:

Bardzo przyjemne pisanie, znacznie podniesiona trwałość i cena bardzo mało podwyższona wobec mniejszych kształtów. (1203 2-7)

Do nabycia we wszystkich handlach przyborów pisemnych.

PRAWDZIWE

lecznicze wino Malaga

według rozbioru c. k. stacyi doświadczalnej dla win w Klosterneuburgu

bardzo dobre, prawdziwe wino Malaga,

jako znakomity środek wzmacniający dla **słabowitych, chorych, przychodzących do zdrowia, dzieci** itd., w **niedokrewności** i **osłabieniu żołądka** bar. dobrego skutku, w 1/1 i 1/2 oryginalnych butelkach i zaopatrzone w **urzędownie złożony znak ochronny**

HISZPANSKIEGO HURTOWNEGO HANDLU WIN

VIÑADOR

w WIEDNIU — *w HAMBURGU*

oprócz tego **różne bardzo dobre wina zagraniczne w oryginalnych butelkach i po oryginalnych cenach.**

Mają na składzie:

w KRAKOWIE: pp. Antoni Schulz, handel win,
„ J. Barberowski, handel korzen,
„ M. Brzostowski, central. kraj. piwnica win,
„ A. Ciechanowski, handel win,
„ Aug. Czermak, restauracya,
„ Józef Kijak, kawiarnia,
„ K. Knoreck, handel łakoci,
„ J. Kosz, kupiec,
„ M. Kowarzyk, kawiarnia,
„ St. Majewski, hotel Drezdeński i hotel pod Różą,
„ L. Malik, cukiernia,
„ Al. Merc, handel łakoci,
„ Mikuszewski & Zegadłowicz, handel korzenny i łakoci,
„ G. Otowski i Sp., droguerya,
„ Piotr Purzycki, kawiarnia,
„ Reman i Hendrich, cukiernia;
w BOCHNI: „ M. Gatty, aptekarz,
„ J. Michnik, kupiec,
„ Jan Baumann, cukiernia;
w GORLICACH: „ J. Engel, kupiec,
„ Jan Rudzki, kupiec;
w GRYBOWIE: „ A. Muszyński, kupiec;
w JAROSŁAWIU: „ Ant. Zabłotny, kupiec,
„ L. A. Krzeczowski, cukiernia,
„ A. Lindenberger, restaurator,
„ F. Gregor, hotel i restauracya;
w KROŚNIE: pp. Ch. Dym i Sp., handel mięsz.;
w ŁAŃCUCIE: „ M. Szulc, aptekarz,
„ G. Bałuczyński, kupiec,
„ Ant. Peszko, kupiec;
w MILÓWCE: „ J. Reisner, aptekarz;
w NOWYM SĄCZU: J. Dzięciołowski, cukiernik,
„ J. Kosterkiewicz, handel win,
„ J. M. Landau, handel win,
„ S. Majewski, cukiernia,
„ Wiktor Oleksy, handel win;
w PRZEMYŚLU: „ M. Krug, kupiec,
„ E. Krug, kupiec,
„ M. Kondziołka, kantyna,
„ F. Kwaśniewski, hotel „Victoria,"
„ D. Ludkiewicz, droguista,
„ S. Landau, handel win, w kawiarni Corso, w Narodowej Torhowli;
w TARNOWIE: „ M. Adler, aptekarz,
„ J. Skakalski, aptekarz,
„ Tad. Scharff, kupiec,
„ Szymon Szajna, kupiec,
„ J. Szermentowski, cukiernia,
„ P. Funkelstern, kawiarnia,
„ Dawid Rausch, kawiarnia;
w WADOWICACH: „ Jan Pohl, kupiec,
„ J. Kowalczewski, hotel,
„ A. Hernich, cukiernia.

Proszę dokładnie uważać na znak „VINADOR" tudzież urzędownie złożony znak ochronny, gdyż tylko wtedy można zupełnie ręczyć za bezwzględną prawdziwość i dobroć. (916-3 5)

Odznaczony medalem państwowym c. k. Ministerstwa handlu za okna kościelne na wystawie w Przemyślu 1882 r. i medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie 1882 roku

PIERWSZY KRAJOWY

Zakład Szklarski w Krakowie

założony 1864 roku

TEODORA ZAJDZIKOWSKIEGO

przy ulicy św. Jana Nr. 17, na dole,

poleca Szan. Publiczności swój **zakład artystyczno szklarski okien kościelnych,** z których to robót posiada chlubne świadectwa z 20 lat.

Podejmuje się robót szklarskich, jakoto: Okien kościelnych ze szkła czystego, kolorowego i katedralnego, oraz na żądanie malowania w deseń na szkle (witraże). Przerabia staroświeckie witraże. Podejmuje się oszklenia pojedynczych okien i większych budowli. Dostarcza wszelkiego rodzaju szyb lustrowych i zwierciadeł z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych. Ubiera żerandole i dostarcza do tychże wszelkich przyborów. Oprawia obrazy i t. p., jak również przyjmuje wszystkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, **oraz Zastępca słynnej firmy w Europie Neuhauser Dr Jele i Sp. w Innsbrucku** t. j. huty szkła katedralnego i tyrolskiego, malowania na szkle, jako znanych fabrykantów robót okien kościelnych i t. d. (345 8)

Leśniczy

znający się najdokładniej na kulturze lasowej, pomiarach i wszystkich gałęziach fachu, z kilkunastoletnią praktyką, potrzebuje posady od 1go lipca 1892 r. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje p. **Antoni Krause w Krakowie, Rynek główny L. 6, I. piętro.** (1343-3 4)

Poszukuje się większego majątku do nabycia.

Zgłoszenia przyjmuje **A. R.** poste restante **Kraków.** (1341-3-10)
Pośrednictwo wykluczone.



(1202-4 12)

Kamienica jednopiętrowa

z dużym ogrodem, o 22 oknach frontu, z małą dopłatą — jest do sprzedania.

Kamienica dwupiętrowa

w świeżem miejscu położona, wolna od podatku, wraz z oficynami, wozownią i stajnią — jest do sprzedania.

Bliższych wyjaśnień udziela właściciel realności za Rudawą pod Nr. 22. (1279-6-10)

Stare, czyste

WINA WĘGIERSKIE

w handlu Edwarda Fuchsa
w Krakowie. (195-40-)

Prosięta dwumiesięczne, wielkiej białej angielskiej rasy Yorkshire, po 75 cnt., — oraz **dwa buhajki** jednoroczne, rasy holenderskiej, po 45 ct. za kilogram żywej wagi, — poleca **Zarząd folwarku kraj. Szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem.** (1319-2-3)

MŁYN

najnowszego systemu, nowo wybudowany w **Prądniku czerwonym,** jest zaraz do wydzierżawienia. — Katolik, pragnący dzierżawy, może zgłosić się do **Konwentu XX. Dominikanów w Krakowie.** (1357-2-3)

Majątek ziemski

około 500 morg. powierzchni, przeważnie grunt orny najlepszej jakości i najwyższej kultury, z gorzelnią i bardzo rentowną fabryką, młynem wodnym i dobremi budynkami, jest do sprzedania.— Bliższych wyjaśnień udziela **Dom spedycyjny i komisowy w Przemyślu.** (1352-2-3)

BAD REINERZ

(DUSZNIK)

w Szlązku Pr., klimatyczne lesiste górskie miejsce lecznicze, 568 m. n. p. morza,
posiada trzy zdroje do picia, obfite w gaz kwas węglowy, alkaliczno-żelaziste kąpiele mineralne, mułowe i natryskowe, znakomity zakład żętyczny i mleczny. — Wskazane w chorobach oddechowych, odżywienia i ustroju. — 7000 gości kąpiel. 6 lekarzy. Początek pory kąpielowej w maju. (909-4 6)

Ostatnia stacya kolei Rückers-Reinerz 4 klm. Prospekta darmo.

SPECYALNE FABRYKI DLA

POMP wszelkich rodzajów. WAG do każdego celu

Rury we wszelkich rozmiarach. (706-11-20)

KOMANDYTOWE TOWARZYSTWO DLA FABRYKACYI POMP I MACHIN

W. GARVENS, Wien, I., Wallfischgasse 14.

Katalogi darmo i opłatnie.

Pora od dnia 1go kwietnia do końca października.
Do 1 czerwca i od 1 września taryfy mieszkań zniżone o 25%.

KĄPIELE

KRAPINA-TOPLITZ

w Kroacyi,

odległe od stacyi **„Zabok-Krapina-Töplitz"** kolei Zagoria o 1 godzinę. **30 do 35° R, ciepłe kąpiele** znane z nadzwyczajnej siły leczenia w **gośćcu, reumatyzmie,** w następstwach tegoż w **gośćcu, reumatyzmach mięśni i stawów, newralgiach, chorobach skórnych i z ran, przewlekłej chorobie Brigtha, porażeniach,** i t. d. Wielkie kąpiele **basenowe, parówki** do **nacierań oddzielnych natryskowych, mięsienie, elektryka.** Wszelki **komfort.** Bardzo dobre **restauracye.** Ceny przystępne. Począwszy od dnia 1go maja codziennie połączenie omnibusem pocztowym z **Zabok** i **Pöltschach.**

[917-8-12] Lekarz kąpielowy **Dr. Józef Weingerl.**

M. Beyer i Spółka

w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 12, 13, 14,
naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.

Fabryczny skład płócien i bielizny gotowej, męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, chustek białych i kolor., z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych w jedwabiu, wełnie i bawełnie; pończoch damskich i dziecinnych i męskich skarpetek.

Na sezon letni otrzymali wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych.

Parasolki damskie od słońca, oraz parasole od deszczu, od najtańszych do najgustowniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. (1298 2-)

W sobotę dnia 4go, w niedzielę dnia 5go i w poniedziałek dnia 6go b. m.

w Parku Krakowskim

podczas Koncertu muzyki wojskowej będą dane wielkie senzacyjne przedstawienia dotąd nieprześcignionej siłaczki **Miss Annety Astory**, przedstawiającej atletyczną i magnetyczną siłę zwaną Magnesem z Georgii, czyli amerykańskim cudem świata.

O godz. 4ej początek Koncertu,
o godz. 7ej występ Miss Annety Astory,
o godz. 8ej występ jednonogiego akrobaty p. Georga Fabiga. (1360-2-2)

Pierwszorzędny w kraju skład wód mineralnych **założony w roku 1864** pod firmą

N. Traum w Tarnowie

poleca Szanownej Publiczności swe zapasy TEGOROCZNYCH

świeżych wód mineralnych

i najlepszej marki

stary koniak

prawdziwy francuski.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się szybko. (1351 3 5)



Najlepsze i najtańsze

skrzypce

cytry, gitary, **altówki, klarynety, flety,** oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we Fabryce instrumentów pod firmą

O. Lederhofer w Pradze,

Brenntegasse Nr. 23.

Cenniki darmo. (1052 7)

Każdy odgniotek, zgrubiała skóra i brodawka znika pewnie i bez boleści w najkrótszym czasie przez proste przepędzlowanie **słynnie znanym, jedynie prawdziwym środkiem na odgniotki aptekarza Radlauera z apteki pod Koroną w Berlinie.** — Pudełko 50 ct. — Skład w **Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka.** (490-8-12)

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 **flakon ekstraktu orzechowego** zł. 3.—
½ „ „ „ „ 1.50
1 **słoik pomady orzechowy**..... „ 2.—
½ „ „ „ ..... „ 1.—
1 **flakon olejku orzechowego** zł. 2.—, 1.—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.

(566-5-20)

Tylko znak z lwem!

Posilny rosół

po 1 i 12 porcyj.

ROSOŁY

1, 3, 12 porcyj.

KONSERWY MIĘSNE

Pasztety z wątróbki gęsiej i inne pasztety.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach łakoci i kolonialnych

i w Oesterr. Touristen-Club

w Wiedniu, I., Herrengasse Nr. 23.

Cenniki darmo i opłatnie.

Wiener CONSERVEN-FABRIK WIEN, (1211 2-6)
XV., Herklotzgasse Nr. 24.

Tylko znak z lwem!

Próbki wszędzie opłatnie.

Materye sukienne

na każdy cel, tylko trwałe, dobre, prawdziwe i tanie, rozsyła także prywatnym na wiosnę i lato skład c. k. fabryk materyj sukiennych i towarów z wełny owczej

Moriz Schwarz,
Zwittau, Mähren.

Wszelkie gatunki sukna na mundury i wyłogi, nieprzemakalne pakłaki i materye myśliwskie, czarne peruwieny i doskiny na ubrania salon., szczególności: materye płócienne do prania, na kamizelki pikowe i jedwabne, sukna na liberye i bilardy. (299 15 20)

Pozostałe resztki jaknajtaniej, jednak bez próbek.

Za nieodpowiedni towar zwracam pieniądze.

Każda próba pociąga za sobą stałe kupno.

Dla pp. majstrów krawiec. pożyczam nieopłatnie najkompletniejsze zbiory próbek.

Już otwarty **Ogród Wenecki** w Dębnikach za Wisłą,

gdzie dawniej przewóz w którymto ogrodzie odbędzie się **dziś w niedzielę i każde święto**

KONCERT muzyki wojskowej c. k. pułku 20.

Ogród ten zaopatrzony jest w wyborowe zimne potrawy i napoje, jakoto: **PIWO w szklankach i butelkach różnego gatunku i Bok okocimski.**

Wódki i likiery łańcuckie z fabryk JWgo Hr. Potockiego. — Codziennie świeży chleb wiejski i domowy z masłem, mleko kwaśne i śmietana. — Dla PP. Amatorów wyborna kręgielnia.

Ręcząc za szybką i rzetelną usługę, polecam się z szacunkiem (1236-7-12)

Emanuel Tilles.

Alfred Rassl w Opawie

w Szlązku austryackim,

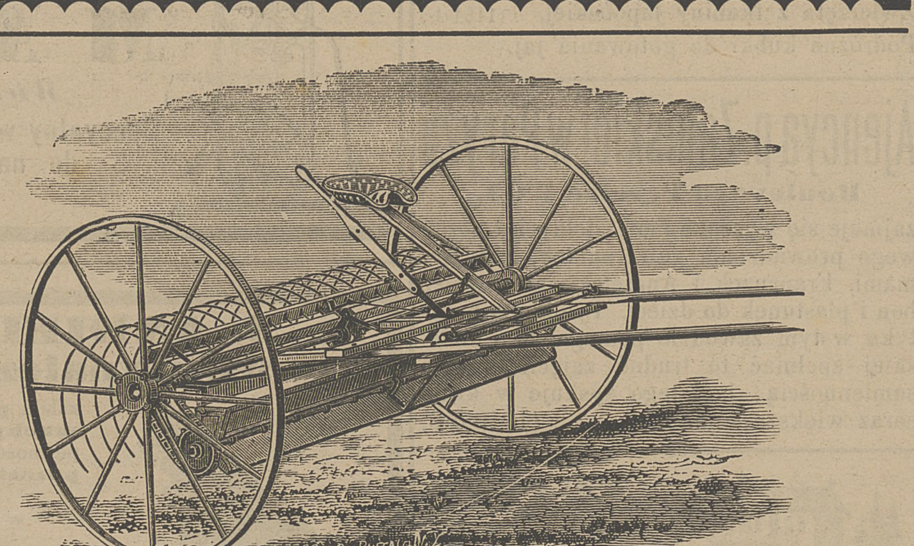
poleca na uprawę jesienną **w wyborowych gatunkach:**

mąki kościane, nadfosforany, żużle Thomasa,

z najzupełniejszą poręka podanych procentów zawartości. (1257-2 27)

Dostawa w ładunkach wagonowych opłatnie do każdej stacyi kolejowej.

Oferty, próbki i opisy uprawy na żądanie darmo i opłatnie.



Grabiarki oryginalne amerykańskie Stoddarda, bez aparatu i z aparatem, do siewu koniczyny; pługi, brony, drapacze, oborywacze, plewniki, pompy do wszelkiego użytku, sikawki, maszynki do robienia masła, widły do siana i do gnoju z fabryk angielskich i amerykańskich, po cenach przystępnych poleca (1173-5-6)

J. B. Prüwer
w Krakowie, ulica Floryańka Nr. 32.

1891. w Zagrzebiu dyplom honor.

KWIZDY

1891. w TEMESWARZE złoty medal.

korneuburski proszek pożywczy dla bydła
dla koni, bydła rogatego i owiec.

Od blisko **40 lat z najlepszym skutkiem** używany prawie we wszystkich stajniach w **braku apetytu, złem trawieniu,** dla **poprawy mléka i pomnożenia wydatności mléka u krów;** wzmacnia znacznie **naturalną siłę odporną** zwierząt przeciw **zaraźliwym wpływom.**

CENA 1/1 PUDEŁKA 70 cent., 1/2 PUDEŁKA 35 cent.

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie **Kwizdy korneuburskiego proszku pożywczego dla bydła,** który prawdziwy jest do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

GŁÓWNY SKŁAD MA
Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. austr. i kr. rumuń. nadworny dostawca, aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem. (452-8-20)

Na wiosnę i na lato!

Niniejszem mamy zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, że **filia wiedeńska Heilmana Kohna i Synów** została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych **sukien męskich,** mianowicie:

Ubrania marynarkowe,
„ żakietowe,
„ salonowe,
spodnie kamgarnowe,

Zarzutki, Chesterfieldy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, bundy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych** na sezon wiosenny i letni, we własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, po zdumiewająco niskich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. Publiczność dokładnie uważać na **Numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje. (816-50-104)

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,
w Krakowie, ulica Grodzka l. 9, I. piętro.

Składy nasze: W **Wiedniu,** w **Krakowie,** ulica Grodzka l. 9 w **Przemyślu,** we **Lwowie,** w **Czerniowcach,** w **Biały** (Bielsku), w **Opawie,** w **Pilznie,** w **Tarnowie,** w **Rzeszowie,** w **Jarosławiu,** w **Stanisławowie,** w **Nowym Sączu.**

Auskunft: Direction Wien, Währing, Zimmermanng. 10.

Salzerbad

stacya kolei Zachodniej Hainfeld D. Aust., zdroje słone, soli glauberskiej, kuracye wodne, elektryczność, miesienie, kuracye dyetetyczne i terenowe, pływalnia, 1800' n. p. m. Ceny mierne, mieszkania na lato tanie. Prosp. darmo, kier. lekarz kąpiel. Dr. Fränkl. (1223-4-15)

Iwonicz

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

Szczawy alkal. słono-jodo-bromowe,

skuteczne w chorobach, skrofulicznych, skórnych syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele o niewyczerpanej obfitości, borowinowe, tuszowe i basenowe.

Mleko, żentyca, Inhalatorium.

Znakomita górska stacya klimatyczna.

URZĄDZENIA POSTĘPOWE, OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE.

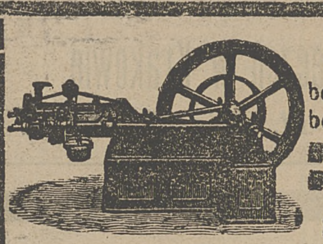
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.

Mieszkania w 1-szym i ostatnim sezonie tańsze.

Lekarze ordynujący: *Dr. Kl. Dębicki* zakładowy i *Dr. Kaz. Kaden.*

SKŁADY WODY, SOLI I ŁUGU (na kąpiele domowe) w głównych aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła Dyrekcya. (940-15-15)



ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*

o sile ½ do 100 koni.

(97-289)

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

Die Modenwelt.

Illustrirte Zeitung für Toilette und Handarbeiten.

Jährlich: 24 Nummern mit 2000 Abbildungen, 14 Schnittmuster-Beilagen mit 250 Muster-Vorzeichnungen, 12 große farbige Modenbilder mit 80—90 Figuren.

Preis vierteljährlich 1 M. 25 Pf. = 75 Kr. Zu beziehen durch alle Buchhandlungen u. Postanstalten. Probe-Nummern gratis und franco bei der Expedition Berlin W, 35. — Wien I, Operng. 3.

Mit jährlich zwölf großen farbigen Modenbildern.

(190-19-20)

Stołki kąpielowe i wanny z ogrzewaniem, zycbady, prysznice i klozety

poleca własnego wyrobu

Karol Markus
w Krakowie, ulica Szpitalna L. 18.

URZĄDZA WODOCIĄGI, ŁAŹNIE, WYCHODKI. (577-27-104)

Utrzymuje największy skład

samowarów Tulskich

oraz wszelkich naczyń blaszanych.

Papier klosetowy 15 c.

500

Schottwiener Papierfabrik,
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(168 62-)

Windy wszelkiego rodzaju. (125-21 26)

F. Wertheim & Co.
c. i k. nadworni dostawcy,
pierwsza austryac. c. k. uprzywilej. fabryka kas i fabryka wind (dźwigni)
w Wiedniu,
IV., Louisengasse 6.
Illustr. katalogi darmo.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 20 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das

gestörte Nerven- und Sexual-System.

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (851-10-)

Eduard Bendt, Braunschweig.

Kufstein (stacya granicz. m. Tyrolem a Bawaryą) wygodna stacya dla przerwania podróży z południa lub na południe.

Hotel Gisela

naprzeciw dworca kolei, urządzony z wszelkim komfortem nowoczesnym. Restauracya na dworcu jest w połączeniu z hotelem. Przystępne ceny. Portyer przy każdym pociągu na dworcu. Otwarcie dnia 5 czerwca 1892 r. (1320-2-2)

Th. Suppenmoser.

---

250 złr. w złocie,

jeżeli krem Grolich nie usunie wszelkich nieczystości skóry, jak piegów, plam wątrobianych, opalenia od słońca, wyprysków, czerwoności nosa i t. p. i nie zachowa świeżą cerę aż do starości. Zaśniąco białą i młodociano świeżą. Żadne bielidło! Cena 60 cent. Główny skład ma J. Grolich w Bernie mor., w Krakowie W. Redyk, apt. (640-13 26)

Zakład leczenia wodą

Priessnitzthal

w Mödling,

30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej.

W połączeniu z elektrycznem leczeniem, miesieniem i szwedzką gimnastyką leczniczą.

Lecznica dla **chorób piersiowych, nerwowych, żołądkowych, dolnych części ciała i chorób kobiecych.**

Doskonały pensyonat — przystępne ceny.

Na zapytania odpowiada zarząd. (1251 5-)

Naczelny lekarz: **Dr. Józef Weiss.**

Najlepsze czernidło w świecie.

FERNOLENDTA
CZERNIDŁO NA BUTY

w WIEDNIU
(fabryka założona 1835 r.)

To czernidło **bez** oleju witryolejowego nadaje łatwo **ciemnotrwały połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

Wszędzie do nabycia.

UWAGA. Uprasza się Szanowną Publiczność we **własnym interesie,** ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i przyjmowała tylko **te pudełka,** które mają moją **nazwę** (1037 6-52)

St. Fernolendt,

ponieważ istnieje w handlu wiele **naśladowań bez wartości,** których winiety wykonane są w podobny sposób do moich winiet, ażeby **Szanowną Publiczność w błąd wprowadzić.**

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
7·03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7·11 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8·10 „ „ „ „ „ Podgórza Pł.		**do Lwowa,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów.
10·30 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10·40 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9·20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9·28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5·50 po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·00 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Tarnowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1·00 po połud. poc. mięszany z Krakowa 1·15 „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Wieliczki.**
8·50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9·05 przed poł. poc. mięsz. z Zwierzyńca 9·09 „ „ „ osob. z Podgórza Pł. 9·15 „ „ „ „ „ „ przystanku		**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7·05 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·20 „ „ „ z Zwierzyńca 7·25 „ „ osob. z Podgórza Pł. 7·31 „ „ „ „ „ przystanku		**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4·40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4·55 „ „ „ z Zwierzyńca 5·00 „ „ „ z Podgórza Pł. 5·06 „ „ „ „ „ przystanku		**do Oświęcima.**
2·15 po poł. poc. mięszany z Krakowa 2·30 „ „ „ „ z Zwierzyńca 2·34 „ „ „ „ z Podgórza Pł. 2·40 „ „ „ „ „ „ przystanku		**do Oświęcima.**
5·50 po poł. poc. osobowy z Krakowa 6·05 wieczór „ „ z Podgórza Pł. 6·11 „ „ „ „ „ przystanku		**do Żywca.**
8·00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8·13 „ „ „ z Podgórza Pł. 8·19 „ „ „ „ „ przystanku		**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
4·50 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6·12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Suczawy przez Lwów.**
2·15 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa		**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8·09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu Pł. od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki, Zakopanego) bez zmiany wagonów.
9·34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·42 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8·41 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Tarnowa,** ma w Podgórzu Pł. połączenie od Żywca
7·58 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8·18 „ „ „ „ „ Krakowa 7·00 wiecz. „ „ „ 452 „ Podgórza Pł. 7·15 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do poc. Nr. 15 w kierunku do Lwowa, a w Podg. Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Poc. Nr. 452 ma połączenie w Podgórzu Pł. do pociągu Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5·40 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 5·46 „ „ „ „ „ Płasz. 5·50 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 6·05 „ „ „ „ Krakowa		**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą — ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc, w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3·49 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 3·55 „ „ „ „ „ Płasz. 4·00 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 4·15 „ „ „ „ Krakowa		**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10·12 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·16 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10·22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10·37 „ „ „ „ „ Krakowa		**z Oświęcima.**
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 5·59 „ „ „ „ „ Płasz. 9·07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ Krakowa		**z Oświęcima.**
8·24 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8·30 „ „ „ „ „ Płasz. 8·55 „ „ „ „ Krakowa		**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-8-)
7·58 wieczór pociąg osob. do Podgórza przyst. 8·04 „ „ „ „ „ Płasz. 8·20 „ „ „ „ Krakowa		**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki; kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych lub u konduktorów.

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie.

OBRAZ
Najświętszej Panny Częstochowskiej

na grubej blasze cynkowej prześlicznie malowany ściśle według oryginału, w ramach ozdobnych szerokich złoconych (wielkość z ramami 115/95 centimetr.) (550-12)

jest do nabycia

w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.

Cena **100** złr. w. a. (1244-5-6)

MAJĄTEK

500 morgów, w tym 200 m. lasu, młyn, tartak, 4 stawy zarybione, od st. kolei 4 kil., z inwentarzami (76 sztuk, zasiewami, do sprzedania lub zamiany na kamienice albo folwark w Krakowie. Bliższe szczegóły w **biurze komisow. Wł. Jaworskiego w Krakowie** przy ul. Grodzkiej pod Nr. 30. (1362-1-4)

Dr. Erazm Krzyszkowski,

b. sekundaryusz Iej klasy w szpitalu dla dzieci w Wiedniu,

ordynuje, jak lat poprzednich, w zakładzie zdrojowo-kąpielowym (1383-1-3)

w Rymanowie.

Deutscher Unterricht.

Nachhilfe für Schülerinnen und Schüler höherer Lehranstalten, Weiterbildung Erwachsener, Vorbereitung für **deutsche** Gymnasien, Real- und Cadettenschulen; Durchsicht druckfähiger Arbeiten. (1384-1-3)

B. Michael, Krakau, ul. Kopernika 4.

Przybory do podróży:

kuferki, torby, necessery, płótna z paskami, etui na laski i parasole, prześcieradła jelonkowe, poduszki kieszonkowe itp.

Kapelusze

filcowe męskie i dziecinne

w wielkim wyborze — poleca po niskich cenach Magazyn (1386-1-10)

Br. Bilewskich w Krakowie,
obok kościoła N. P. M.

POBOCZNE ZAJĘCIE.

Krajowym publicznym lub **prywatnym urzędnikom**, mającym obok handlowego wykształcenia także wiadomości trochę prawniczej i dostatecznej miejsca, nadaje **Wiener kaufmännische Vereinigung** sposobność do korzystnego pobocznego zajęcia. Oferty pod **„A. Z. 450“** przyjmuje Administracya „Czasu.“ (1227 1-3)

Zdrojowisko i stacya klimatyczna
Truskawiec

otwiera w bieżącym sezonie kąpielowym (15 lipca b. r.) **wziewalnię solankową, igliwiową** itd., według najnowszego systemu Wassmutha w Wiesbadenie. (1303-2 3)

Zarząd.

Konkurs.

L. 25441. (1311-2 3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na obsadzenie prowizorycznej posady **likwidatora-korespondenta** przy krajowych składach publicznych dla zboża i spirytusu, połączonych ze składem wolnym we Lwowie.

Z posadą tą połączona jest płaca o rocznych 1200 złr. w. a.

Od kandydatów na powyższą posadę wymaga się przedłożenia:

1) dokładnego życiorysu;
2) dowodu nieprzekraczalnych lat 40;
3) świadectwa z egzaminu z rachunkowości kupieckiej i kameralnej;
4) dowodu samoistnej praktyki w dziale podwójnej (kupieckiej) buchhalteryi i korespondencyi kupieckiej w polskim i niemieckim języku.

Pożądanym jest nadto dowód samoistnej praktyki w dziale spedycyjnym i handlowym, bądź w instytucyi publicznej, bądź w większym domu handlowym, również w języku polskim i niemieckim.

Podania zaopatrzone w powyższe dowody należy wnieść najdalej **do 15go czerwca 1892 r.** na ręce Dyrekcyi powyższych zakładów.

Stabilizacya na powyższej posadzie nastąpić może dopiero po systemizowaniu samej posady przez Wys. Sejm i jeżeli kandydat należycie spełniać będzie swe obowiązki.

We Lwowie, dnia 27 maja 1892 r.

Grott.

!ZMIANA LOKALU!
PRACOWNI ARTYSTYCZNO-STOLARSKIEJ
Karola Otto,

odznaczonej na I. wystawie konkursowej w Krakowie drugą nagrodą za meble do pokoju sypialnego, wykonane według własnego rysunku.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, Panów Budowniczych, Inżynierów i Architektów, iż filię mojej pracowni, znajdującej się dawniej przy ul. Karmelickiej pod L. 17, przeniosłem na **ul. Dajwor pod L. 10**, do umyślnie na ten cel wybudowanego domu, gdzie z dniem 8 czerwca b. r. puszczam w ruch zapomocą siły parowej maszyny najlepszego systemu amerykańskiego do obrabiania drzewa. (1361-1 3)

Zaprowadziwszy u siebie również dział rzeźbiarstwa i tokarstwa, jakoteż wypalania na drzewie ornamentów przy udekorowaniu mebli, podejmuję się i nadal wszelkich prac artystyczno-meblowych, kościel. i budowlanych, wykonując takowe po cenach zniżonych z dowolną gwarancyą.

Żywiąc nadzieję, że Szan. Publiczność, jak dotąd tak i nadal obdarzy mię swem zaufaniem, zostaję z wysokim szacunkiem **Karol Otto.**

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
w Krakowie
i przez Filię we Lwowie

wypłaca Członkom swoim dywidendę od udziałów wpłaconych przed 1 października 1891 w wysokości

6%

względnie **dopłaca 1% do poprzednio wypłaconych 5% zaliczki na dywidendę.**

Dywidenda wypłaconą być może w Kasach Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie tylko za przedłożeniem książeczki udziałowej. (1309-1 3)

Kraków, dnia 29 maja 1892 r.

(Przedruku nie opłacamy). **Dyrekcya.**

OGŁOSZENIE.

Ponieważ w biurach Dyrekcyi i Reprezentacyach Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wszystkie posady są obsadzone i siły pomocnicze do wykonania wszelkich spraw bieżących są zupełnie wystarczające, podajemy niniejszem do wiadomości, że z powodów wyżej wyłuszczonych, co najmniej przez rok cały żadnych podań o udzielenie chwilowego lub stałego zajęcia w biurach naszych, a względnie Reprezentacyj naszych uwzględniać nie możemy. (1381)

Kraków, dnia 3 Czerwca 1892 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Z. Słonecki. M. Łepkowski. H. Kieszkowski.

Rzadca dóbr

rodem z Sląska austr., w Galicyi od 10 lat zamieszkały, teoretycznie i praktycznie wykształcony, postępowy i oszczędny gospodarz, poszukuje od 1 lipca b. r. administracyi majątku. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **J. B.** poste restante **Ciężkowice** koło Tarnowa. (1353 2-3)

Kazimierz Leiter
ARCHITEKT-BUDOWNICZY

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 107, II. piętro,

sporządza i wykonuje wszelkie czynności techniczne w zakres budownictwa cywilnego wchodzące. (1345-3-3)

W. C. ANGELUS
(dawniej F. BRUNO HAHN)

w KRAKOWIE, ulica Grodzka Nr. 2,

poleca nowość:

Patentowane listwy do sukien damskich,
Sztuczny francuski róg z piór gęsich,
Modne paski damskie z babetami,
Zwierzęta z tkaniny japońskiej, (1164-4-)
Podróżne kubki do gotowania jaj.

Ajencya p. Zaleskiej w Paryżu
Boulevard Pereire l. 63,

zajmuje się wyszukaniem zdolnych i uczciwego prowadzenia guwernantek, z dyplomami, Francuzek i Angielek, jak również bon i piastunek do dzieci. Tyloletnia praktyka w tym zawodzie pomaga pani Zaleskiej spełniać to trudne zajęcie z całą sumiennością, i dlatego zyskuje w kraju coraz większe zaufanie. (1049 5-6)



Willa

z ogrodem, w pięknem miejscu położona, na południe, zaraz za klasztorem zwierzynieckim, jest do sprzedania lub zamiany na inną realność. — Wiadomość u **Rudolfa Glixellego w Krakowie** przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 6. (1323 2 6

Odznaczone na wystawach powszechnych **w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.**



Na spłaty
fortepiana
dla Wiednia i prowincyi.

Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350 złr. **Pianina** od złr. 350 do 600 złr.

Skład fortepianów i zakład wypożyczania

A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.

(2295-87-100)

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich

przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy Nr. 57,

poleca

Wielki wybór mebli wszelkiego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również się przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wypłatanych** również fabrykacyi tutejszej.

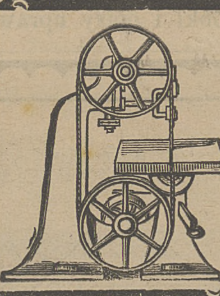
Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę. (1382 1-6)

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

Zarząd.



FABRYKA MACHIN
MAX KORN,

Wien-Hernals, Hauptstrasse Nr. 150.

Specyalny wyrób machin do obrabiania drzewa i machin do narzędzi, tudzież urządzeń transmisyj.

Cenniki darmo i opłatnie. (1292-1-65)

J. ANDIELA nowo wynaleziony proszek zamorski



zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogóle wszelkie owady z pewnością w ten sposób, że z istniejącego zalągu owadów **niepozostaje ani śladu.** (1385-1-)

Prawdziwy i tani do nabycia **w handlu materyałów aptecznych**

J. Andiela w Pradze

13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).

W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Stockmar, L. Rosner apt., A. Hawełka kup, W. Krzysztofowicz skład materyał., J. Nerstheiner skład książek; we **Lwowie** Z. Rucker apt., P. Gailhofer, A. Hübner, J. Hanke; w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Frysztaku** J. Zaniewski apt.; w **Kołomyi** E. Stencel apt.; w **Kutach i Kołomyi** Aleks. Zagajewski apt.; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.

Składy są na rowincyi wszędzie, gdzie wywieszono dotyczące plakaty.

Meble trwałe, gustowne, tanie,

w centralnym domu sprzedaży stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Franke w Wiedniu,** I., Krugerstrasse, St. Pöltnerhof. Album meblowe z cennikiem za złr. 1 50 kaucyi. (1012-11-22)

BARDZO WAŻNE.
NA SEZON WIOSENNY I LETNI.

NA OBECNY SEZON. — NA OBECNY SEZON.

Wielki skład sukna, kortów i kamgarnów
zagranicznych i krajowych

w nowo otwartym magazynie

Franciszka Cużydło
w Krakowie, Sukiennice 27, (758-22 100)
(od strony ratusza).

CENY FABRYCZNE.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (914 39-104) **L. Speiser.**

SKŁADY
Molla Proszków Seidlickich
w oryginalnych pudełkach po 1 złr.
Wódki francuskiej i soli Molla
w plombowanych flaszkach po 90 c.

mają następujące firmy:

w KRAKOWIE W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch kup., — w BRODACH K. Kulak apt., — w CZORTKOWIE Ludwik Noss apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w HORODENCE J. Neuburg apt., — w HUSIATYNIE W. Czerski apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt., — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur, — w PODGÓRZU Józ. Skakalski apt., — w PRZEMYSLU M. Schwarc apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt., C. Schaiter i Sp., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU E. Frantz, L. Fleischmann apt., — w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski apt., T. Scharff, — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH Teofil Kluk. (1144-2-)

Ostrożność przy zakupnie
ZACHERLINU.



Kupująca: „.....Niechcę żadnego otwartego proszku na owady, gdyż żądałam Zacherlinu! Słusznie zachwalają tę szczególność jako najniezawodniej najlepszy środek przeciw wszelkim owadom, i dlatego przyjmę tylko: zapieczętowaną flaszkę z nazwą „Zacherl.“ (846-2-4)

Składy Zacherlinu są wszędzie tam, gdzie wywieszone są plakaty Zacherlinu.

Piła parowa o 2 kratach

składająca się:

z 1 machiny parowej o sile 35 koni,
z 2 garniturów kotłów parowych,
z 1 komina blaszanego,
z 1 kompletnej kraty 30-calowej } wyrobu Füschera,
z 1 kompletnej kraty 18-calowej }
z 5 pił cyrkularnych, szlifierń, wraz z innemi przynależytościami i narzędziami, wszystko w najlepszym stanie — jest bardzo tanio do sprzedania.

Piła położoną jest w pobliżu zachodnio-galicyjskiej stacyi kolei Państwowej i obecnie na krótki czas jest jeszcze w ruchu.

Łaskawe zapytania przyjmuje pod liter. **„M. 2558“ Rudolf Mosse w Wiedniu.** (1225-2-2)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*